

6 listopada pierwsza sesja nowego Sejmu

16 bm. odbyło się w Belwedrze posiedzenie Rady Państwa. Na podstawie art. 22 ust. 2 i art. 30 ust. 1, pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Rada Państwa postanowiła zwołać pierwszą sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wybranego 13 października 1985 r., na dzień 6 listopada 1985 r. o godz. 16.00.

Rada Państwa powołała na mar

szalka-seniora posła Bogdana Suchocholskiego.

Rada Państwa zapoznała się z przebiegiem i wynikami wyborów do Sejmu. W uznaniu wysiłku włożonego przez wielusetysięczną rzeszę obywateli społecznie działających w komisjach wyborczych w przygotowanie i sprawne przeprowadzenie aktu wyborczego.

(dokończenie na str. 2)



Odzieżowa Spółdzielnia Pracy w Białogardzie uruchomiła nową linię produkcyjną. Szyje się tu koszule męskie oraz komplety pościeli i narzut na tapczany. Do końca br. dodatkowo na rynek trafi 10 tys. koszul oraz 1500 narzut na tapczany.

Na zdjęciu: Szyje koszul męskich.

Fot. K. Ratajczyk

W Nikaragui

Ogłoszenie stanu zagrożenia narodu

Hawana — Managua (PAP). Rząd Nikaragui ogłosił we wtorek w nocy wprowadzenie stanu zagrożenia narodu oraz zawiesił na terytorium całego kraju niektóre prawa i gwarancje konstytucyjne na okres jednego roku.

Dekret podpisał prezydent Daniel Ortega. W dokumencie zwraca się uwagę na niezwykle agresywną politykę Stanów Zjednoczonych, które — jak się podkreśla — „nie ukrywają, że ostatecznym ich celem jest zniszczenie wybranego przez naród nikaraguańskiego rządu i podołanie jego niepodważalnego prawa do niepodległości i samostanowienia”.

„Rząd Stanów Zjednoczonych, naruszając wszelkie normy prawa międzynarodowego, prowadził niesprawiedliwe, niemoralne i nielegalne działania przeciwko narodowi nikaraguańskiemu i jego pełnoprawnemu rządowi rewolucyjnemu” — głosi dekret.

(dokończenie na str. 2)

Holandia dotrzyma słowa

Haga (PAP). Holenderski minister spraw zagranicznych Hans van Broek wyraził przekonanie, że radziecko-amerykańskie spotkanie genewskie na szczycie nie przyniesie rozwiązania problemu stacjonowania w Europie rakiet średniego zasięgu. W związku z tym rząd holenderski nie zamierza odkladać rozmieszczenia na terytorium tego kraju amerykańskich rakiet manewrujących na termin późniejszy. Od 1 listopada na ziemi holenderskiej rozpocznie się rozmieszczenie 48 pocisków manewrujących.

Stoł to wspaniałość z opinia parlamentu tego kraju, który z zadowoleniem przyjął ostatnie radzieckie propozycje rozbrojenia. Wielu deputowanych, zarówno z obozu rządowego jak i opozycji, wystąpiło z żądaniem wstrzymania rozmieszczenia na ziemi holenderskiej śmiercionośnych pocisków.

Sygnaty CZYTELNIKÓW

Napis nie wystarczy

Koszalin. — Mieszkam przy ulicy Kingi, a okna mego domu wychodzą wprost na przejście nad ściekami — powiedziała Czytelniczka. — Tędy prowadzi najkrótsza droga z „Północy” do zakładów znajdujących się przy ulicy Morskiej. Z właściwej kłakki nikt nie korzysta, bo nie ma do niej dojścia, nadal więc przechodzi się przez cembrowinę czyli taki betonowy krąg. Po ostatnich deszczach ocebrowanie zostało podmyte. Mimo to wszyscy tamtędy chodzą, choć jest tablica z napisem „Przeście wzbronione, grozi śmierć”. Uwagam, że trzeba to zagrozić, a w zamian zrobić dojście do kłakki. Mówię to trochę przeciwko sobie, bo dzięki temu przejściu mam najbliższe do sklepów, ale trudno. (kon)

Większe dostawy tłuszczów roślinnych

Szybko zareagował przemysł tłuszczowy na zwiększający się w ostatnich tygodniach popyt na margarynę i oleje jadalne. Wszędzie działy tej branży niemal z dnia na dzień zwiększyły produkcję tych podstawowych artykułów żywnościowych. O ile bowiem w czerwcu br. — zgodnie z zamówieniami przedsiębiorstw handlowych — dostarczono na zaopatrzenie rynku 9 tys. ton margaryny, a w sierpniu 10,8 tys. ton, to we wrześniu produkcję jej zwiększono do ponad 16 tys. ton. O ponad 20 proc. więcej otrzymał we wrześniu rynek także olejów rafinowanych, głównie rzepakowego. Zwiększenie w krótkim okresie dostaw tych produktów do handlu było możliwe dzięki wysokim, najlepszym w historii polskiego rolnictwa, zbiorom rzepaku, a także rytmicznej pracy załóg zakładów przemysłu tłuszczowego. Nie brakowało bowiem do przerobu surowca, równie z importu, a lepsze jego wykorzystanie było możliwe dzięki pracy załóg również w soboty.

Obecnie nastąpiła wyraźna poprawa w zaopatrzeniu rynku w tłuszcze roślinne. Margaryny nigdy nie brakuje. Handel żąda od przemysłu lepszych gatunków tłuszczu: margaryny mlecznej, masła roślinnego oraz palmy. W miarę możliwości technicznych poszczególnych fabryk zamówienia te są sukcesywnie realizowane. Warto przypomnieć, iż w tym roku przemysł tłuszczowy rozpoczął produkcję nowego gatunku margaryny o nazwie „Siołeczka”. (PAP)

Ruch kadrowy, zjawisko samo w sobie naturalne. Ma jednak u nas charakter żywiołowy, nie wiąż



Załadunek ładunku przeznaczonego dla odbiorcy z W. Brytanii, w porcie Polskiej Żeglugi Bałtyckiej w Kolobrzegu.

Fot. Kazimierz Ratajczyk

Głęboka nierównowaga między podażą a popytem

Duży ruch na rynku pracy

Ponad 340 tys. wolnych miejsc oferowały zakłady pracy w końcu września, a kandydatów do pracy zarejestrowanych w terenowych organach zatrudnienia było w tym czasie 6,4 tys. Sytuacja na rynku pracy charakteryzuje się od lat głęboką nierównowagą między podażą a popytem nie zmieniała się mimo że ok. 54 tys. absolwentów różnego rodzaju szkół podjęło we wrześniu pracę.

Nie oznacza to, że na rynku pracy panuje stagnacja. Przeciwnie, ruch kadrowy, zjawisko samo w sobie naturalne. Ma jednak u nas charakter żywiołowy, nie wiąż

nie, ruch jest ogromny, a służba zatrudnienia wydała we wrześniu ok. 268 tys. skierowań do pracy, tj. o 63 proc. więcej niż w poprzednim miesiącu. Bez tego na rynku pracy byłoby obecnie niemal 610 tys. ofert zakładów. Oczywiście gros tego zapotrzebowania jest wynikiem plynności kadr; tylko niespełna 10 proc. ofert wiąże się z planowanym wzrostem zatrudnienia.

Ruch kadrowy, zjawisko samo w sobie naturalne. Ma jednak u nas charakter żywiołowy, nie wiąż

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



GŁOS POMORZA

KOSZALIN
SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXIV Nr 243 (10369)

Czwartek 1985 — 10 — 17

CENA 6 zł Wyd. 2

PL ISSN 0137-9526
Nr indeksu 35024

W Słupsku

Spotkanie budowlanych z krajów socjalistycznych

(Inf. wł.). Od poniedziałku Słupsk jest miejscem spotkań i dyskusji inżynierów i techników budownictwa z krajów socjalistycznych. Kolejna narada przedstawicieli stożaryszek naukowo-technicznych tej dziedziny gospodarki została zorganizowana przez Zarząd Główny i Zarząd Oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w celu wymiany doświadczeń i rozwijania wspólpracy stowarzyszeń naukowo-technicznych budownictwa krajów socjalistycznych zrzeszonych w federacji FENTO.

W ramach narady jej uczestnicy zapoznają się m.in. z doświadczeniami inżynierów budownictwa, poczynając od projektowania inwestycji a skończywszy na organizacji i zarządzaniu procesami inwestycyjnymi w budownictwie mieszkaniowym. (pak)

Wynalazek koszalińskich inżynierów

Błyskawiczna kuracja sieci wodociągowych

(Inf. wł.) Coraz dokuczliwszym problemem staje się zaopatrzenie ludności w wodę. Borykają się z tym zarówno duże aglomeracje, jak i małe miasteczka.

Wody zaczyna brakować, bo stare jej ujęcia nie mogą nadążyć z zasilaniem sieci, zaś nowe „rodzą” się przeważnie o wiele później niż mieszkania. Ale bywa i tak, że wydajność stacji pomp oraz urządzeń uzdatniających jest wystarczająca, a mimo to krany w budynkach są suche.

badź woda sączy się z nich rachitycznym strumyczkiem.

Najpoważniejszą „chorobą” sieci wodociągowej jest, poza korozją, ich zamulanie się. Osady niesione wraz z wodą osiadają na ściankach rur i z upływem czasu twardnieją niczym beton. Po latach, nawet z dużych średnic (stu i więcej milimetrów) pozostaje zaledwie niewielka szczelina, przez którą z trudem przeciska się woda.

(dokończenie na str. 2)

Spotkanie z kulturą czechosłowacką

Wystawy i koncerty

(Inf. wł.) We wtorek, 15 bm. zainaugurowane zostały w woj. koszalińskim trzydniowe spotkania z kulturą czechosłowacką. Na uroczystość tę przybył m. in. konsul i dyrektor Czechosłowackiego Ośrodka Kultury i Informacji w Szczecinie Oldrich Karas oraz przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa z sekretarzem KW PZPR Janem Kuciem i wicewojewodą Anną Szemborską.

W Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Koszalinie otwarta została wystawa publikacji z dziedziny literatury pięknej i sztuki wydawanych

przez ODEON, jedno z większych czechosłowackich wydawnictw książkowych. Zaprezentowano tu nie tylko literaturę czechosłowacką, ale i wiele znanych dzieł literatury światowej, w tym przekłady utworów polskich autorów, takich jak J. Iwaszkiewicz, T. Różewicz i W. Terlecki. Uwagę zwracają też słowniki i albumy. Goście z Czechosłowacji zwiedzili siedzibę WIMBP w Koszalinie.

W salonie wystawowym Wojewódzkiego Domu Kultury w Koszalinie z okazji spotkań z kul-

(dokończenie na str. 2)

RPA: Giną kolejni demonstranci

Londyn (PAP). Jak wynika z informacji naocznych świadków, policja rasistowska RPA zastrzeliła trzech i zraniła kilku innych uczniów afrykańskich, którzy w osiedlu Athlone położonym w pobliżu Kapsztadu demonstrowali przeciwko systemowi apartheidu. Rzecznik policji w Pretorii potwierdził zastrzelenie trzech młodych ludzi, jednakże odmówił podania szczegółów tego ataku.

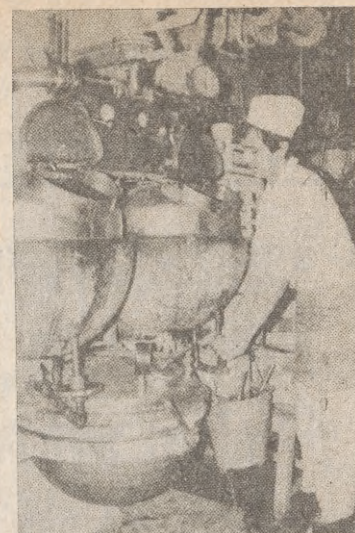
Tymczasem w Johannesburgu poinformowano, że szef RPA, pre-

zydent Pieter Botha, odrzucił możliwość wznowienia procesu murzyńskiego patrioty, członka partyzanckiego ugrupowania walczącego o zlikwidowanie systemu apartheidu — Afrykańskiego Kongresu Narodowego — Benjamina Moloi, skazanego przez rasistowskie władze na śmierć. Egzekucja murzyńskiego bojownika wolnościowego ma być przeprowadzona w najbliższy piątek. Decyzja władz RPA spotkała się ze zdecydowanym potępieniem światowej opinii publicznej.



15 bm. doszło do starć czarnych mieszkańców Athlone w pobliżu Kapsztadu z policją.

CAF-AP—telefoto



W szczecińskiej Spółdzielni Pracy „Słowianka” produkuje się m.in. ciastka, lizaki i cukierki. Na zdjęciu: przygotowywanie masy karmelkowej.

Fot. Kazimierz Ratajczyk



Konferencja w Nassau

Z udziałem 39 szefów państw, lub rządów jak również 400 ministrów i doradców, rozpoczęła się w środę, w Nassau, stolicy Bahamów, konferencja Commonwealthu, organizacji złożonej z 46 krajów — dawnych kolonii i dominiów brytyjskich. Jednym z głównych tematów obrad będzie sprawa wprowadzenia sankcji ekonomicznych przeciwko RPA.

Nagroda Nobla w dziedzinie fizyki...

Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki za rok 1985 otrzymał zachodni niemiecki naukowiec prof. Klaus von Klitzing. Nagrodę przyznano za odkrycie nowych zjawisk w fizyce kwantowej mających ogromne znaczenie dla pomiaru oporu elektrycznego.

...i w dziedzinie chemii

Amerkańscy profesorowie Herbert Hauptman i Jerome Karle otrzymali Nagrodę Nobla w dziedzinie chemii za 1985 rok. Przyznano ją za wybitne osiągnięcia w dziedzinie rozwoju bezpośrednich metod określania struktur kryształu.

Katastrofa śmigłowca

U wybrzeży stanu Północna Karolina, nad Atlantykiem, w wyniku katastrofy śmigłowca wojakowego, śmierć poniosło 15 żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej.

W KRAJU

Depesza gratulacyjna

Prezes Rady Ministrów Wojciech Jastrzębski wystosował depeszę gratulacyjną do Olofa Palme w związku z ponownym powołaniem go na stanowisko premiera rządu Królestwa Szwecji.

K. Jabłoński w finale konkursu chopinowskiego

Decyzją jury XI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w finale wystąpią: Stanisław Bunin (ZSRR), Krzysztof Jabłoński (Polska), Michio Koyama (Japonia), Marc Lafort (Francja), Jean-Marc Luisada (Francja), Tatiana Pikojzen (ZSRR).

„Zdrowie dla wszystkich — naszym celem”

Pod hasłem: „Zdrowie dla wszystkich — naszym celem” 16 bm. rozpoczął się w Warszawie ogólnopolski zjazd naukowy i społeczno-zawodowy lekarzy. Obrady, które trwać będą 4 dni zostały zorganizowane przez Polskie Towarzystwo Lekarskie.

Kontrola województwa

Główna Inspekcja Terenowa rozpoczęła 16 bm. kontrolę kompleksową województwa białostockiego. Zespołem kontrolnym kieruje szef GIŁ gen. bryg. Edward Drązga.

Z kalendarza

Poznaj samego siebie. (Sokrates)

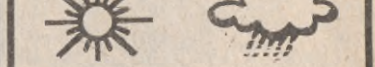
Imieniny — Małgorzaty, Ignacego, Wiktora.

1912 — Turcja wypowiedziała wojnę Bułgarii i Serbii.

1849 — w Paryżu zmarł Fryderyk Chopin.

1862 — król Anglii, Karol II, sprzedał Francji Dunkierkę.

Słońce wschodzi o 6.04, zachodzi o 16.28.



Obecne ochłodzenie nie jest jeszcze zwiastunem zimy i w ciągu najbliższych dni fala chłódów powinna ustąpić. Dziś przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane z rozproszonymi opadami, temperatura w ciągu dnia około 9 stopni. W nocy mogą wystąpić przymrozki, a nad ranem mgły. (ho)

Z prac Egzekutywy KW PZPR w Słupsku

- Realizacja postulatów z kampanii wyborczej do rad narodowych
- Przebieg wyborów do Sejmu PRL

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Słupsku. Obrady prowadził I sekretarz KW PZPR Edward Szydlik.

Członkowie Egzekutywy wysłuchali informacji przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego do tychże stopnia realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych w kampaniach wyborczych do rad narodowych i organów samorządu terytorialnego. Dotyczyły one rozmaitych sfer życia. Ich rejestr obejmuje wiele niezbędnych społecznych potrzeb, głównie inwestycyjnych, dotyczących gospodarki komunalnej (oczyszczanie ścieków, kotłownia centralnego ogrzewania), a także budownictwa oświatowego, służby zdrowia, kultury itd. Na ich pełne zrealizowanie potrzebne są dodatkowe środki w wysokości 23 miliardów złotych, które należałoby wprowadzić do planu najbliższej pięcioletki. Niestety z budżetu państwa województwo otrzymało jedynie 11,2 miliarda złotych. W tej sytuacji istnieje — sugeruje Urząd Wojewódzki — konieczność dokonania weryfikacji potrzeb, dokonania wyboru inwestycji najbardziej niezbędnych.

Egzekutywa KW uznała, że materiały przedstawione przez Urząd Wojewódzki w Słupsku nie obrazują dokładnie bilansu już zrealizowanych wniosków i postulatów, jak również tych, które można będzie zrealizować przy ograniczonych środkach. Egzekutywa przyjęła informację do wiadomości, zalecając przygotowanie precyzyjniejszej oceny rozwiązywania tego problemu.

W drugim punkcie obrad sekretarz KW Tadeusz Jarecki przedstawił informację o przygotowaniu i wynikach kampanii wyborczej do Sejmu PRL. Wynik wyborów do Sejmu świadczy o poparciu przez ogół społeczeństwa linii politycznej partii oraz Deklaracji Wyborczej PRON. Wybory przebiegały w atmosferze godnej i patriotycznej.

Egzekutywa KW wyraziła serdeczne podziękowanie szerokiemu rzeszom aktywności politycznej i społecznej zaangażowanej w przeprowadzenie wyborów do Sejmu PRL. Na zakończenie członkowie Egzekutywy zatwierdzili imienną listę kierowników i wykładowców filii WUML w województwie. (pak)

Nikaragua: Ogłoszenie stanu zagrożenia narodu

(dokończenie ze str. 1)

„Wszelkie wysiłki polityczne i dyplomatyczne rozwijane przez rząd Nikaragui, przez państwa grupy z Contadory oraz inne milujące pokój kraje, okazały się bezowocne pod wpływem zbrodniczej i agresywnej polityki rządu Stanów Zjednoczonych”. W dokumencie wskazuje się, że USA sięgnęły do całego arsenału środków „terrorystycznych”, popychając do walki z Nikaraguą najemników finansowanych, ograniczonych i kierowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych”. Na stąpiło to w czasie, gdy na wodach nikaraguańskich są prowadzone manewry amerykańskich okrętów wojennych, „stałe zagrożące bezpośrednią interwencją militarną” w Nikaraguę. Dodaje się, że USA zastosowały wobec tego kraju blokadę handlową, otwierając sabotując jego wysiłki w celu uzyskania pomocy kredyto-

wej, rozwijają kłamliwą propagandę oraz kampanię polityczną w celu zdyskredytowania i doprowadzenia do izolacji Nikaragui.

W dokumencie stwierdza się, że „polityka terrorystyczna władz amerykańskich” znajduje poparcie wewnątrz kraju wśród „niektórych partii politycznych, organów informacji masowej i instytucji religijnych” które „wzmaga ją swe działania na rzecz sabotażu obrony ojczyzny” a także „utrudnienia realizacji polityki gospodarczej, wysiłków kraju na rzecz zwiększenia produkcji, wywołują zamieszanie i niezadowolenie wśród mas”.

Oskarża rząd Stanów Zjednoczonych o kierowanie „tą działającą sabotażową i destabilizującą”. Stwierdza się, że „ta brutalna agresja amerykańska i sojuszników wewnętrznych spowodowała powstanie sytuacji rzeczywiście zagrożenia dla narodu Nikaragui”.

Jak polepszać życie na wsi

(Inf. wł.) Jak kształtować się będą warunki życia na koszańskich wsiach do roku 1990? Zagadnienie to było wczoraj tematem wspólnego posiedzenia trzech komisji: Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa WRN, Polityki Społeczno-Rolnej KW PZPR oraz Rolnej WK ZSL.

Podstawą ożywionej, umiarkowanej dyskusji od wielu stron dyskusji stał się opracowany przez Urząd Wojewódzki w Koszalinie „Program kształtowania warunków życia ludności wiejskiej woj. koszalińskiego do roku 1990”. Dokument ten ocenia obecny stan warunków bytowania na wsi (oswiata, zdrowie, kultura duchowa i fizyczna, warunki mieszkaniowe, zaopatrzenie w wodę, handel i usługi, by na tej podstawie określić kierunki działania w ciągu najbliższych pięciu lat.

Program ten, nazywany w dyskusji skrótem w ofercie i proponującym ostrożne rozwiązania w usuwaniu wieloletnich zaniedbań, został zaopiniowany wspólnie przez oceniacze go komisje. Uznano, że jego realizacja przypada na okres trudnej sytuacji gospodarczej kraju. Jest to jednak program odtwarty, a więc przewidujący możliwość rozszerzenia m.in. poprzez inicjatywy własne mieszkańców wsi.

Komisje zaproponowały, aby pogląd na tę problematykę wyraziły także organizacje społeczne i zawodowe działające na wsi, zanim program zostanie przedstawiony na sesji WRN. Zalecono także uzupełnienie programu o wnioski zgłoszone przez obywateli w toku kampanii przedwyborczej do Sejmu PRL. (jakr)

GIEŁDA POSTĘPU TECHNICZNEGO I WYNALEZCZOŚCI

Budownictwo rolnicze w 40-leciu PRL

(Inf. wł.) Wczoraj, w Słupsku odbyło się spotkanie przedstawicieli przedsiębiorstw budownictwa rolniczego i ich zrzeszeń z całej Polski z przedstawicielami władz centralnych oraz z województw: słupskiego, bydgoskiego, gdańskiego, koszalińskiego i pilskiego z okazji Dni Budowlanych, które w roku 40-lecia powrotu Ziemi Pomorskich i Zachodnich do Macierzy są obchodzone szczególnie uroczysto.

Wielu zasłużonym budowlanom wręczono odznaczenia państwowe i resortowe. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Roman Zaręba, zastępca dyrektora „Transrolu” w Mysłowicach. Ponadto 4 osoby wyróżniono Medalem 40-lecia PRL, 11 — odznaką „Zasłużony dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych”, a 6 — odznaką „Zasłużony Pracownik Rolnictwa”.

Michał Wyszczek, dyrektor generalny Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej stwierdził, że właśnie na Ziemiach Pomorskich w pegeerach powstały pierwsze brygady remontowo-budowlane, które w latach sześćdziesiątych przekształciły się w przedsiębiorstwa budownictwa rolnicze.

Obecnie dysponują one olbrzymim potencjałem wykonawczym i przyczyniają się do realizacji programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 roku.

Na wystawie budownictwa rolniczego w 40-lecie PRL można porównać jak widać wyglądał raz po wojnie, a jak wygląda teraz. Oczywiście, nie ma tam wtedy stłok obiektów jakie powstały na wsi przez te 40 lat, a tylko niektóre, wybrane. Znalazły się tam również obiekty z naszego regionu, a m. in. fotografia osiedla mieszkaniowego w PGR Syce wice i makietą przedstawiającą wieś Bonin. Wystawę przygotowało Biuro Projektów Typowych i Studiów Budownictwa Rolniczego „Bisprol” w Warszawie, współ-

nie z Biurem Projektów Budownictwa Wiejskiego w Koszalinie.

Od dzisiaj natomiast czynna jest wystawa-giełda postępu technicznego, racjonalizacji i wynalazczości, zorganizowana przez Międzyzakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji Budownictwa we Wrocławiu oraz Dolnośląskie Zrzeszenie Przedsiębiorstw Budownictwa Rolniczego. Znajdują się tam około 100 różnych projektów wynalazczych, opracowanych przez pracowników przedsiębiorstw budowlanych. Są tam m. in. maski spawalnicze, formy do produkcji kregów betonowych i dachówek, kontenerowe zestawy do oczyszczania ścieków oraz uzdatniania wody Bydgoskie go Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Przemysłowego. Giełda potrwa dwa dni. Przedstawia wiele przedsiębiorstw budowlanych będą mogły tu kupić i sprzedać wynalazki oraz pomysły swoich pracowników. W najbliższą niedzielę obie wystawy będą mogły zwiedzać również mieszkańcy Słupska. (bog)

Prezydium WK SD w Słupsku

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydium WK SD w Słupsku. Dokonując oceny przebiegu kampanii wyborczej do Sejmu PRL prezydium WK podkreśliło aktywny w niej udział wojewódzkiej i terenowych instancji oraz szerokiego aktywności.

W drugiej części posiedzenia członkowie Prezydium WK spotkali się z liczną grupą nauczycieli — członków SD. Serdecznie życzenia z okazji Dnia Edukacji Narodowej złożyli pedagogom przewodniczący WK SD Jerzy Mazurkiewicz oraz honorowy przewodniczący WK dr Stanisław Sojka. (pak)

Spotkanie z kulturą czechosłowacką

(dokończenie ze str. 1)

turę czechosłowacką przygotowano bardzo interesującą ekspozycję ilustracji zamieszczonych w jednym z dziecięcych czechosłowackich czasopism pt. „Słoneczko”. Autorem wielu przedstawionych tu prac jest Radek Pilar, który także przybył do Koszaliny. Polskim dzieciom znany jest on przede wszystkim jako współautor telewizyjnego serialu o Rumcajsie.

W kawiarni „Wena” Wojewódzkiego Domu Kultury otwarto z kolei wystawę malarstwa Jany Kavanovej-Rybičkové i Květy Rybičkové. Tu odbył się ponadto pierwszy koncert dwóch czechosłowackich zespołów: wokalo-instrumentalnej grupy „Koral” oraz tria z Akademii Muzycznej w Pradze.

Gospodarze województwa koszalińskiego przekazali gościom z Czechosłowacji pamiątkowe pu-chary. (ar)

Błyskawiczna kuracja sieci wodociągowej

(dokończenie ze str. 1)

W takich przypadkach najprościej byłoby wymienić rury. Wiąże się to jednak z dużymi kosztami, a wymiana może niekiedy potrwać kilka miesięcy czy nawet lat.

O wiele mniej kłopotliwe byłoby usunięcie osadu, bez wymiany rur. Na świecie, w naszym kraju również, znane są sposoby takiej „kuracji” sieci wodociągowej. Jeden z nich polega na pływaniu sieci. W niektórych państwach zachodnich używa się do tego mechanicznego kreta. Wprowadzony do rury odrywa on osady od ich ścianek.

Obie te metody, nie są niestety doskonałe. Nie w każdym warunkach zdają egzamin, zwłaszcza w przypadku małych średnic. Dlatego rewelacyjny wręcz wydaje się pomysł koszalińskiej specjalistów. Opracowali oni metodę chemicznego czyszczenia sieci wodociągowej. Twórcami takiego rozwiązania są: dr Kazimierz Szmański z koszalińskiej WSInż. oraz inżynierowie Marian Wiczorek i Edward Sokolnicki z WZIR w Koszalinie. Ich metodą można zastąpić do każdego rury. Wynalazek ten został opat-

nowany (nr P-240406). Pierwsze wdrożenie wynalazku, którego właścicielem jest obecnie Przedsiębiorstwo Wdrażania i Upowszechniania Postępu Technicznego i Organizacyjnego „Posteor” Oddział w Gdańsku miało miejsce w Rusowie. Następnie, na zlecenie WZIR oraz WRZKB w Koszalinie, wypróbowano go usuwając osady w wielu wodociągach osrodków wczasowych i wiejskich.

Chemiczna metoda czyszczenia wodociągów polega na przemienieniu płukanki sieci odpowiednio dobranymi roztworami, w których skład wchodzi sole zawierające inhibitor korozji. Nie tylko rozpuszczają one osady, ale także wytwarzają warstwę ochronną na ściankach rur. Co ważne, ich stosowanie nie jest szkodliwe dla zdrowia.

Wydajność wodociągów poddanych chemicznemu czyszczeniu wzrasta do 90 procent, zaś koszt tej operacji wynosi od 10 do 15 procent wartości nowej sieci. Nie bez znaczenia jest także czas trwania takiej operacji. Wystarczy kilka dni, by wodociąg był jak nowy.

M. Krom

Surowa kara

(Inf. wł.) Przed Sądem Wojewódzkim w Koszalinie stanął kierowca — konwojent koszalińskiego oddziału Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud” M.K. oskarżony o zagranicę na szkodę przewoźnika 15 ton pospółki wartości 1,95 zł. Jest to czyn objęty obowiązującą od 1 lipca br. ustawą o szczególnej odpowiedzialności karnej i pierwsza tego rodzaju sprawa rozpatrywana przez Sąd Wojewódzki.

1 lipca M.K. wozili pospółkę ze zwierziem w Węgorzewie na budowę osiedla „Przyleśie VII C” w Koszalinie. W czasie kolejnego kursu został zatrzymany przez pewnego człowieka,

który zaproponował mu zawieszenie pospółki na jego plac budowy, na co kierowca wyraził zgodę. Otrzymał za nią 2.400 złotych. Po wyładunku pospółki został zatrzymany przez funkcjonariusza MO. Należy dodać, że kierowca był również odpowiedzialny materialnie (z tytułu konwojowania) za przewożony ładunek, za co otrzymywał dodatkowe wynagrodzenie.

Sąd uznał M.K. za winnego i skazał go na trzy lata pozbawienia wolności, 30 tys. zł grzywny oraz pozbawienie praw publicznych na 3 lata. Orzekł także zakaz zajmowania stanowisk związanych z materialną odpowiedzialnością na 3 lata i konfiskatę mienia w całości. Zarządził podanie wyroku do publicznej wiadomości przez ogłoszenie w „Głosie Pomorskim” oraz na tablicy ogłoszeń przedsiębiorstwa przez jeden rok. Wyrok nie jest prawomocny. (mr)

We wtorek, swą cotygodniową konferencję z dziennikarzami za granicami rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban rozpoczął od przedstawienia danych o frekwencji w niedzielnych wyborach do Sejmu. Stwierdził, że w głosowaniu na listy okręgowe wzięło udział w całej Polsce 78,86 proc. ogółu uprawnionych do głosowania, a w wyborach na listę krajową 78,64 proc. uprawnionych.

Rzecznik skomentował niektóre doniesienia prasy zachodniej dotyczące przebiegu i oceny wyników wyborów do Sejmu. Przytoczył cytaty z kilku gazet zachodnich zapowiadających bojkot wyborów. Kiedy nie sprawdziły się przewidywania dotyczące tego, że będzie masowy bojkot wyborów — powiedział rzecznik — w doniesieniach tych mówi się, iż wynik wyborów jest poniżej spodziewanej władzy, co jest nieprawdą. Niektórzy dziennikarze manipulowali informacjami rzecznika podawanyymi w dniu wyborów na kolejnych konferencjach, a odnoszącymi się do frekwencji wyborczej w określonym miejscu, o określonej godzinie.

Niektóre gazety — stwierdził rzecznik — w szczególności amerykańskie przedstawiły przebieg i wynik wyborów w sposób bardzo odbiegający od tego, co rzeczywiście stało się w niedzielę

Posiedzenie Rady Państwa

(dokończenie ze str. 1)

go — Rada Państwa postanowiła skierować pod ich adresem podziękowanie za wykazane obojętności zaangażowanie i włożony wysiłek.

Postanowiono także wyrazić słowa uznania dla udziału w kampanii wyborczej radnych i rad narodowych wszystkich szczebli oraz działaczy samorządu mieszkańców miast i wsi. Ich aktywny udział w konsultacjach, spotkaniach wyborczych, rozwiązywaniu problemów zgłaszanych w toku dyskusji — sprzyjał umacnianiu autorytetu rad i całego systemu samorządu terytorialnego w jego nowym ustawowym kształcie.

Następnie Rada Państwa rozpatrzyła projekt informacji o swojej działalności w kadencji 1980—1985 i postanowiła przedłożyć ją Sejmowi. Informacja omawia realizację konstytucyjnych i ustawowych zadań Rady Państwa na tle węzłowych problemów, jakie stawały przed państwem w okresie kadencji oraz rozszerzenia jej kompetencji wynikających ze zmian w ustawodawstwie. (PAP)

Obradowała Wojewódzka Komisja Współdziałania w Koszalinie

(Inf. wł.) Wczoraj w Koszalinie obradowała Wojewódzka Komisja Współdziałania PZPR, ZSL i SD. Na posiedzeniu, w którym uczestniczyli również wojewoda koszaliński płk dypl. Zdzisław Mazurkiewicz oraz przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON Józef Kielb, dokonano wstępnej oceny przebiegu i rezultatów wyborów do Sejmu PRL IX kadencji. Z zadowoleniem stwierdzono duże zaangażowanie społeczeństwa Ziemi Koszańskiej w przebiegu kampanii przedwyborczej oraz gremialny, świadczący o dojrzałości obywatelskiej, udział w samym akcie wyborów. (jakr)

Dni Prasy Ludowej w Słupsku

(Inf. wł.) Wojewódzki i Gminny Komitet ZSL zorganizowały wczoraj w Koszalinie Dni Prasy Ludowej. W ich ramach w zakładach pracy „Koczale” odbyły się spotkania z dziennikarzami prasy ZSL, a następnie dyskusja redakcyjna na temat roli rad narodowych oraz samorządu rolniczego i terytorialnego w podejmowaniu problemów wsi. W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie społeczeństwa gminy z władzami polityczno-administracyjnymi i gospodarczymi. Uczestnictwem Dni Prasy Ludowej w Koszalinie były: wystawa wydawnictw WOPR, kiermasz książek i prasy rolniczej oraz występy artystyczne zespołów tanecznych i muzycznych. (pak)

SPORT

Wczoraj odbyły się mecze trzynastego kolejki piłkarskiej I ligi.

Motor — Ruch 0:3 (0:1)	
Zagłębie S. — Pogoń 2:2 (1:2)	
Śląsk — Stal M. 2:1 (0:0)	
Lechia — Legia 0:2 (0:0)	
Lech — GKS Katowice 2:0 (0:0)	
Górniki Wb. — Zagłębie L. 3:1 (1:0)	
LKS — Bałtyk 4:2 (1:1)	
Górniki Z. — Widzew 4:0 (1:0)	
Ruch — 19:7	21—13
Widzew — 19:7	19—11
Górniki Z. — 18:8	35—11
Legia — 18:8	27—17
Lech — 16:10	14—10
Górniki W. — 15:11	18—18
LKS — 12:14	18—17
Śląsk — 12:14	16—16
Katowice — 12:14	16—17
Pogoń — 12:14	15—21
Lechia — 11:15	13—17
Zagłębie S. — 11:15	14—21
Bałtyk — 9:17	14—24
Motor — 9:17	10—20
Stal — 8:18	9—17
Zagłębie L. — 7:19	6—16

Duży ruch na rynku pracy

(dokończenie ze str. 1)

województwach, w których wprowadzono obowiązkowe pośrednictwo pracy, niżym się właściwie nie różniąc od pozostałych terenów.

Niezmienne od lat najbardziej poszukiwani są robotnicy w zakładach budowlanych, obróbkę metali, w produkcji i eksploatacji oraz remontach urządzeń elektrycznych, w zawodach odcieżowo-włókienniczych i spawaczy oraz robotnicy niewykwalifikowani.

We wszystkich regionach poszukiwani są mężczyźni, i to za równo na stanowiska robotnicze jak i nierobotnicze. Natomiast w wielu województwach brakuje ofert pracy dla kobiet, głów-

nie na stanowiskach pracowniczych.

Generalnie jednak z ogólnej liczby zarejestrowanych terenowo organy zatrudnienia nie miały chwilowo odpowiednich propozycji pracy dla tysięcy osób, w tym dla 800 kobiet.

Z funduszu aktywizacji zawodowej wypłacono w całym kraju 379 zasiłków z tytułu czasowego pozostawania bez pracy.

Dla osób, które z różnych przyczyn nie mogły podjąć zatrudnienia w miejscu zamieszkania, szeroki wybór ofert pracy, głównie na stanowiskach robotniczych, został przedstawiony w wydawanym przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych komunikacie o wolnych miejscach pracy z zakwaterowaniem. (PAP)

RZECZNIK PRASOWY RZĄDU komentuje

Prasa zachodnia o wyborach do Sejmu PRL

w Polsce. Np. tak poważne dzienniki amerykańskie jak „Washington Post” opatrzyły relację z Warszawy tytułem, który brzmi: „Zatrzymanie i niepokój towarzyszyły wyborom polskim. Wątpliwa kwestionuje oficjalne dane o frekwencji wyborczej”. A więc jest to — zaakcentował J. Urban — ta esencja wyborów w Polsce, która z nagłówka gazetowego ma się utrwalic w świadomości czytelnika, a mianowicie, że w Polsce były niepokój w czasie wyborów, zaś ich wyniki są zakwestionowane. Taki sposób prezentacji nie wyraża obiektywnej prawdy, lecz pragnienia piszącego.

Były natomiast rzeczywiste próby nacisku na frekwencję w dniu wyborów. Jak wynika z doniesień z Bydgoszczy, Jan Ruiew

ski, który nie głosował wprawdzie, chodził po lokalach wyborczych i demonstracyjnie zapisywał numery podjeżdżających samochodów, starając się stworzyć sugestię, że kontroluje, kto przyjeżdża głosować. Jest to niewątpliwie sposób zastraszania „sugerując, że „opozycja zapamięta...”

J. Urban na kanwie doniesień zachodnich na temat tzw. licznika frekwencji przez podmiennie stwierdził, że ci, którzy obecnie kwestionują wynik wyborczy, jednocześnie operują się na oficjalnej frekwencji z poprzednich wyborów, którą wówczas kwestionowali. Prosiłbym — powiedział rzecznik — żeby odnotować, że teraz już nie ma mowy o tym, że były to fałszywe dane. (PAP)

MAM przed sobą pokaźny plik dokumentów. Jeden spinacz łączy kilka pisemek wyjaśniających, ale początkiem jest zawsze list Czytelniczki.

Tak to już jest, że szybciej człowiek chwyt za pióro i pisze list do redakcji prosząc ją o interwencję, kiedy go coś zdenerwuje, wkurzy, ktoś oszuka, wręcz skrzywdzi. Pochwałami raczej się nie szafuje. Wśród listów, jakie nadchodzą do redakcji, są i takie, których autorzy piszą krytycznie o pracy handlu wiejskiego. Spróbujmy przyjrzeć się, co szczególnie nie zle mu mają.

„W kolejce byłem pierwsza. Stał się cały tydzień, aż wreszcie przyszła dostawa, w której była jedna pralka automatyczna. Na moje zapytanie o automat ekspedientka odpowiedziała, że nie ma. Zażądałam faktury, ale nie dostałam jej do widoku. Ale automat się znalazł. Gdy chciałam go kupić, ekspedientka powiedziała, że bierze go dla sie-

przy sprzedaży atrakcyjnych towarów, takich jak reglamentowana czekolada czy herbata. Uważa też, że po przyjęciu towaru faktura powinna być umieszczona w widocznym miejscu, czego w tym sklepie się nie robi.

Sprawę zbadano. W książce skarg i wniosków znajdują się wpisy informujące o uprzejmej

niejsze. Narastały konflikty między „tymi z miasta” a mieszkańcami wsi i sołtysowy wykaz stał anulowany.

W ładnym sklepie jest wprost niemożliwy sklepowy. Bardzo nerwowo, nieuprzejmo dla ludzi. Gdy dostanie towar, to oczywiście najpierw powiadomiam znajomych i sprzedaje im bez kolejki, a ludzie muszą czekać i nie wolno im się odezwać. Z dostawy czekolady większość mieszkańców zobaczyła tylko cenę. Herbata, kawa, szampon, nawet pomarańcze i cytryny sklepowy sprzedaje po uważaniu... Resztę wywozi samochodem dla znajomych w Koszalinie.

Przełożeni sklepowego badają skargę. Zostaje przeprowadzona kontrola antyspekulacyjna, która nie wnosi żadnych zastrzeżeń. Rozmawiano z klientami, którzy stwierdzili, że list do redakcji jest czystą złośliwością i że zarzuty nie polegają na prawdzie. Sam sprzedawca oświadczył, że artykuły deficytowe stara się sprzedawać tak, by otrzymać je wszystkie miejscowe rodziny. Potwierdzili to klienci. Podczas wizytacji na stanie było jeszcze 16 tabliczek czekolady. Jak wiadomo, jest ona na kartki, z których sklepowy musi się rozliczyć, więc jak tu mówić o protekcyjnej sprzedaży?

„Nie ukrywamy zdziwienia skargą złożoną na sprzedawcę tego właśnie sklepu — czytamy w piśmie z GS Tychowo. — Danuta P. jest jedną z bardzo wielu dobrych sprzedawczyń naszej spółdzielni. We wsi odbyło się spotkanie z mieszkańcami, którzy wyrazili oburzenie faktem złożenia skargi na sprzedawcę, żądając wyjaśnienia dlaczego i kto ją złożył. Mówiono także o sposobie sprzedaży atrakcyjnych towarów, który eliminowałby opinie o protekcyjnej sprzedaży”. — Mnie nie jest wszystko jedno, co mówią o mnie ludzie z wioski — stwierdziła Danuta P., która odwiedziła redakcję. I choć list (anonimowy) nie został opublikowany na łamach gazety, a przekazany jedynie zarządcowi GS, poczuła się nim dotknięta do żywego.

Autorzy listów dotyczących funkcjonowania handlu wiejskiego go często wracają do problemów uprawnień do zakupu towarów poza kolejnością.

Pisze matka mająca 5-miesięczne dziecko i kartki żywnościowe z pieczątką „Up”. Stała w kolejce po wędlinę. Dziecko zostało w domu, jako że pogoda była deszczowa. Klienci zaczęli się kłócić, że bez dziecka nie jest uprzywilejowana, żeby je przyniosła z domu. Tłumaczyła, że ma wymaganą pieczątkę. Nic nie pomogło. „Wiedząc, że jest, redaktorzy?” — pyta.

Jest tak. Wytoczne MHWIU dokładnie określają, kto jest uprawniony do obsługi poza kolejnością. Obowiązki sprzedawców zostały w tej kwestii ściśle określone. Mają oni nie tylko prawo, ale i obowiązek żądać od klientów okazania odpowiednich dokumentów. Pieczątką „Up” na kartce żywnościowej upoważnia do zakupu poza kolejnością. Sprzedawca nie ma prawa odmówić obsługi.

PO CO chłopu mleko, skoro ma krowę. Tak by można było określić sposób myślenia niektórych sprzedawców. Czytelniczki krytykują sprzedaż mleka tylko na zamówienie, przerwy w sprzedaży masła czy margaryny. Zauważają fakty drobne, jak ten, że z braku małych torebek sklepową oddziela część z dużej 5 kg, by zważyć 20 dkg cukierków, a resztę marnuje. Krytykują zaopatrzenie małego sklepiku, w którym nie wszystkie towary mogą kupić, nie widząc, że tam już więcej towarów zmieścić nie sposób.

Sprawy duże i małe — samo życie. Kiedy towaru brakuje, klient będzie wciągał patrzył na ręce sprzedawcy...

Mira Żółtak

Czy Łańcut będzie dla PZB miastem szczęśliwym?

ŁĄNCUT. Przeciętnemu rodakowi nazwa ta przywołuje na myśl niewielkie miasto położone... gdzieś w Rzeszowskim. Miłośnik historii ojczystej powie o nim znacznie więcej. To m.in., że na przełomie wieków XVI i XVII cieszyło się raczej smutną sławą jako gniazdo warowne jednego z najgroźniejszych awanturników Rzeczypospolitej szlacheckiej — niejakiego Stadnickiego, zwanego „diabłem łańcutkim”. Ze tamtejszy pałac (a raczej otoczony bastionami obronnymi za murem), postawiony nieco później jako budowla mająca zaświadczać o potęgę magnackiego rodu Lubomirskich, a następnie Potockich — i stąd parokrotnie przebudowany — jest dzisiaj bodaj najświetniejszym zabytkiem francuskiego baroku w Polsce. I że ostatni przedwojenny właściciel tego architektonicznego cacka, niesławnej pamięci hrabia A. Potocki, pod osłoną pierzchających na zachód wojsk hitlerowskich wywoził część wspaniałych zamkowych zbiorów sztuki.

Koneser malarstwa, rzeźby, starożytności, porcelany itp. będzie wszakże cmołak z zachwytem, bo przecież zbiory pałacu łańcutkiego zostały, po jego pieczęci i ławie renowacji zresztą, uzupełnione. Zaś szczególne uznanie zdołało sobie wchłodzić w skład tamtejszego zespołu zabytkowego muzeum powozów. Czego w nim nie ma... Karoce, kołasy, bryczki... Zaraz, zaraz — upomni się o swoje meloman. — A odbywające się co roku w łańcutkim pałacu festiwale muzyki kameralnej?

MA to być artykuł o tym, jak kolejny letni sezon przewozowy zakończyły promy pasażersko-samochodowe Polskiej Żeglugi Bałtyckiej, a rozpoczł go... pochwałą uroków pałacu w Łańcutcie. Uczyniłem to zaś nie bez kozery. Jednym z głównych zadań kołobrzeskiego przedsiębiorstwa armatorskiego jest przecież rozwijanie turystyki morskiej — w tym oczywiście przywożenie zagranicznych turystów do Polski. I choć wśród tak zwanych decydentów ciągle jeszcze nie brakuje ludzi widzących w PZB li tylko morskiego przewoźnika, który zbieranie „śmieci” płynących z obsługi turystów po ich zejściu na ląd będzie pozostawiał innym, armator ten nie zaniedbuje reklamy atrakcji znajdujących się w głębi kraju. Ma swojego zagranicznych pasażerów wożącemu imiennika krakowski Wawel, ma podstolecny Wilanów, ma wielkopolski Rogalin. No i w tym mie-

ściu zyska takiego Łańcut, co zapewne niejednego Duńczyka, Finów, Szweda czy obywatela RFN zainteresuje możliwościami zwiedzania południowo-wschodniej części naszego pięknego kraju. Jak już informowaliśmy, Polska Żegluga Bałtycka kupiła od szwedzkiej firmy armatorskiej „Europa Farjansyd” w Helsingborgu używany prom pasażersko-samochodowy noszący tę samą nazwę. Spośród wielu do sprzedaży bądź wycarzerowania statków tego rodzaju wybrała właśnie ten, jako że zdaje się on najbardziej odpowiadać wymogom eksploatacyjnym na naszej najstarszej linii promowej Świnoujście — Ystad. Najstarszej, ale też i najsilniej poddawanej presji ze strony innych bałtyckich przewoźników promowych, wprowadzających na trasę łączącą Półwysep Skandynawski z południowymi wybrzeżami Bałtyku statki coraz to nowszych generacji.

„Europa Farjansyd” pływał na linii łączącej szwedzki Helsingborg z duńskim portem Grenaa. Posiadał ok. 300 miejsc w kabinach przeważnie dwuosobowych. Dysponuje stosunkowo obszernym pokładem samochodowym, mieszczącym jednorazowo 22 po ciagi drogowe. Ma — co równie ważne — znacznie rozbudowaną bazę gastronomiczno-handlową, na którą składa się restauracja, kawiarnia z barem szybkiej obsługi, kawiarnia z dyskoteką, piwiarnia i trzy pomieszczenia sklepowe. Standard podróży tym statkiem powinien więc na pewien czas zadowalać skandynawską klientelę. Na pewien czas, to znaczy do chwili wprowadzenia na linię Świnoujście — Ystad nowego wybudowanego promu pasażersko-kolejowo-samochodowego. Za dwa, trzy lata — oczywiście, jeśli proces modernizacji floty promowej pójdzie po myśli kołobrzeskiego armatora.

„Łańcut” — bo taką nazwę otrzymuje „Europa Farjansyd” — nie ograniczy się do wspólnej z „Wawelem” i „Wilanowem” obsługi połączenia z Ystad. Przejdzie się, że w każdym tygodniu, po odbyciu trzech liniowych podróży do Szwecji, pływać będzie z czterdzielnymi wycieczkami polskich turystów do Trawmünde i Kopenhagi. Tym samym do dyspozycji lubujących się w morskich eskapadach rodaków postawione zostały po zakończeniu sezonu letniego dwa promy. „Rogalin” wyrusza bowiem 1 grudnia w inauguracyjny rejs wycieczkowy na wyjątkowo atrakcyjnej trasie Trave-

münde — Kopenhaga — Oslo. Wprowadzenie zaś „Łańcuta” na linię Świnoujście — Ystad daje PZB dwie inne korzyści. Po pierwsze — „Wilanów”, odcinając przy obsłudze tego połączenia, będzie mógł zwiększyć częstotliwość liniowych podróży do Kopenhagi do czterech w tygodniu. Po drugie — na linii do Ystad niepotrzebny już będzie „Rogalin”, co umożliwi lepsze wykorzystanie tego statku w okresie letnich „żniw” przewozowych.

KOMUS, kto zachował w pamięci nie tak przecież dawne perypetie finansowe Polskiej Żeglugi Bałtyckiej, z pewnością odważna wyda się decyzja o zakupie jeszcze jednego promu i zamiarach wybudowania w najbliższych nowym, uniwersalnego statku tego rodzaju. Owszem, jest to decyzja tyleż odważna, co i... konieczna. Konieczna jeżeli nie chce się w ogóle wypaść z rynku bałtyckich przewoźników promowych, na co jako kraj o doskonałych geograficznych warunkach do uprawiania wysocy dewizodajnego transportu lądowo-morskiego żadną miarą pozwolić nie możemy.

Tyle, że u schyłku roku 1985 nie są to już przedsięwzięcia nie mające pokrycia w rezultatach eksploatacyjnych. Jak pamiętamy, po gwałtownej „zapadłości”, która sięgnęła dna w roku 1982, rok następny kołobrzeskie przedsiębiorstwo armatorskie zamknęło bilansem zerowym. Rok 1984 w wyniku konsekwentnej realizacji programu uzdrowienia gospodarki PZB pod nowym kierownictwem zakończyło kilkuset milionami złotych akumulacji do datniej. Wyniki trzech kwartałów br. wskazują zaś, że zapis na stronie „ma” w dniu 31 grudnia co najmniej... nie powinien być gorszy. W ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy roku 1985 flota kołobrzeskiego armatora przewiozła bowiem 226.569 pasażerów, 40.042 samochody osobowe, 15.993 pociągi drogowe i 560,9 tys. ton towarów. Są to liczby ok. 3 proc. wyższe od zakładanych w planach na ten okres — z wyjątkiem samochodów osobowych. Zanotowany w tej pozycji niedobór w wysokości 4,6 proc. rekompensują wszelkie zwiększone przewozy autokarów, dotąd nie ujmowanych w statystyce. Po prostu — więcej jest teraz pasażerów podróżujących w zorganizowanych grupach turystycznych.

O WYNIKU finansowym mówi się w PZB nader ostrożnie. Podejrzewam, że wynika to nie tylko z faktu, iż dopiero co rozpoczęły IV kwartał, byłaby w żegludze promowej czasem „chudym”. Ano, dożyliśmy smutnych czasów, kiedy to załogi drżą, czy w pocie czoła wypracowanych pieniędzy starczy na zachowanie warsztatu w stanie jako tako pozwalającym utrzymać go w ruchu. Dlatego skończył stwierdzeniem, iż w sprawie zaciąganych w Polskiej Żegludzie Morskiej długów, rozłożonych na 10 lat, kołobrzaska firma jest już w... połowie roku 1987.

Jan Poprawski

Fot. J. Patan



LUDZIE LISTY PISZA

Po obu stronach lady wiejskiego sklepu

bie w ramach samozaopatrzenia. Gdy domagałam się pralki sklepową powiedziała, że działam jej na nerwy i kazała mi wyjść ze sklepu. W taki oto sposób straciłam pralkę. Komisja powołana przez prezesa stwierdziła, że sklepowa wzięła pralkę dla siebie. Zażądałam sprawdzenia czy jest ona w jej domu. Czy faktycznie sklepowa miała prawo wziąć ten automat dla siebie czy należał się on mnie i trojgu moich dzieci?”

Trudno dziwić się rozgoryczeniu Czytelniczki. Odpowiedź WZSR na skargę sprawę wyjaśniała, ale nie zaskłaniała. Automat został zakupiony przez ekspedientkę, wpisany do zeszytu służącego do ewidencji zakupów własnych personelu. Był to jej pierwszy zakup tego rodzaju towaru. Przepisy nie zostały na ruszone, gdyż pracownicy mają prawo do zakupu towarów w jednostce, w której są zatrudnieni. Zarząd GS „Sch” określił do puszczenia częstotliwość zakupu pralek automatycznych przez pracowników raz na 5 lat. A co do sprawdzania, czy pralka jest rzeczywiście w mieszkaniu ekspedientki, to żaden zakład ani organ administracji państwowej nie jest upoważniony do przeprowadzania rewizji w prywatnych mieszkaniach.

Problem artykułów deficytowych zdaje się dominować w redakcyjnej pocztce.

Sprzedawczyni odmówiła sprzedaży herbaty. Czytelniczka w liście do redakcji pisze, że była to złośliwość sklepowej, która fałszywie informowała niektórych klientów

o braku herbaty. Kontrola wykazała, że w sprzedaży znajdują się dostępne w hurcie artykuły spożywcze. Ale takich artykułów jak herbata, kawa naturalna, kakao, czekolada jest po prostu wciąż za mało. Jest to źródłem konfliktów przy sklepowej ladzie. „Zbyt było w miarę sprawiedliwe — oświadczyła sprzedawczyni — sprzedając np. herbatę tak, by otrzymać ją wszystkie rodziny zamieszkałe w wiosce”. Zna ona wszystkich, więc gdy Czytelniczka przyszła po herbatę po raz drugi — odmówiła sprzedaży. Nie miała wyrzutów sumienia, bo w kolejce stało sporo osób, które też chciały nabyć ten artykuł.

Piszą Czytelniczki, którzy są mieszkańcami Złocieńca, są pracując w Siecinie, gdzie pozbawia się ich możliwości nabycia atrakcyjnych towarów — kawy, herbaty, oleju, przecieru pomidorowego czy słodczy. „Na jakiej podstawie sklepowa odmawia nam sprzedaży tych artykułów?” — pytają. Przecież mieszkańcy Siecinia jeżdżą do Złocieńca i kupują towary różnych branż...

Co się okazuje? Gdy wybiera no soltysa, mieszkańcy wsi zgłosili postulat, aby deficytowe artykuły dostarczane do punktu sprzedaży detalicznej w wiosce były sprzedawane wyłącznie jej mieszkańcom. A ponieważ te artykuły przydzielane są GS wg wskaźnika demograficznego (tylko ci stali mieszkańcy wsi), sprzedaje się je według wykazu sporządzonego przez soltysa.

Zycie okazało się jednak sil-

Przebieg wyborów do Sejmu PRL nie dostarczył zachodnim środkom masowego przekazu materiału ułatwiającego zrealizowanie zamiarów, które w poprzedzającym 13 października tygodniu ujawnił rzeczniczek prasowy rządu. Półna powagi, patriotyczna atmosfera towarzysząca aktywności głosowania, wysoka frekwencja w lokalach wyborczych, jednocześnie negatywne stanowisko wobec bojkotu przez przytłaczającą większość społeczeństwa, znikome próby zakłócenia spokoju społecznego, szybka i pełna informacja w radiu i telewizji — uniemożliwiły deprecjonowanie przebiegu wyborów.

W korespondencjach niektórych agencji nie zrezygnowano, jednak z napomknięciem, że będą one usiłowały zakwestionować wyniki wyborów — przedstawione przez Państwową Komisję Wyborczą — w oparciu o obliczenia dokonane przez tzw. podziemie. Amerykańska agencja AP poinformowała z całą powagą, że korespondentki Mathew C. Vity, że „obliczenia frekwencji dokonane przez „Solidarność” nie są oczekiwanymi wcześniej aniżeli w drugiej połowie tygodnia”. Francuska agencja AFP — ujawniając swe skryte życzenia — stwierdziła, że „Solidarność” nie powiedziała ostatniego słowa, że sondaże przeprowadzone w niedzielę przez podziemie pozwalają na oczekiwanie znacznego rozdziału między ich wynikami a liczbami oficjalnymi. Francuskie radio RFI — powołując się na dziennik „Le Monde” — oświadczyło autorytatywnie, że „opozycja ma już doświadczenie w szacunkowym liczeniu realnie oddanych głosów”. Jakież są to doświadczenia?

Po co liczyć wszystkich, skoro łatwiej policzyć niektórych — w ten sposób resztki politycznego podziemia chciały „niezależnie” ustalić „rzeczywistą” frekwencję przy wyborczych urnach. Z góry zakładano, iż znacznie niższą od urzędowych danych.

Miało to wyglądać tak. Na ulicy stał człowiek i liczył. Liczył na wsi, liczył w mieście i w miasteczku. Jak kraj długi i szeroki. Tych, co wchodził do lokalu wyborczego. Przez pięć minut. Trzykrotnie lub czterokrotnie. Następnie wyciąga średnią z tych obserwacji. Potem już tylko tabliczka mnożenia. Przez 12 — i wiadomo, ilu wyborców przyszło głosować w ciągu godziny. Przez 16 — i już wiemy, ilu przyszło w ogóle. Im mniej, tym lepiej. Nazywać się to miało: metoda minutowa.

Przejrzysta manipulacja

Nie możemy oczywiście policzyć głosów, bo nie mamy możliwości prowadzenia dokładnych statystyk — wyjaśnił w prasowym wywiadzie jeden z jej autorów, pan Jerzy Milewski, rezydujący obecnie w Brukseli: ocenimy je na podstawie „próbek”, jak w matematyce statystycznej. To wszystko, co możemy zrobić — przyznawał nie bez żalu. A co będzie, jeżeli bojkot nie przyberze spodziewanych rozmiarów — nie dawał za wygraną dziennikarz. Nic — brzmiała odpowiedź — przecież nie jesteśmy nastawieni na to, aby koniecznie odnieść sukces za sukcesem. Wręcz przeciwnie, liczymy raczej, że nie uda się osiągnąć żadnego spektakularnego zwycięstwa w najbliższym czasie.

Abymy obliczyć absencję wyborczą, trzeba przede wszystkim znać liczbę osób uprawnionych do głosowania. Dokumentuje ją jedno tylko źródło — aktualizowane, aż do przedednia wyborów, spisy wyborców.

Co proponują zatem autorzy „metody minutowej”? Nie mając dostępu do urzędowych list wyborców sięgają po mistyfikację. Chcą wykorzystać listy mieszkańców. Wsiąga one na każdej schodowej klatce. Mniejsza o to, że wykazy te — co wszyscy wiemy z własnego doświadczenia — są często nieaktualne. I że można z nich wyciągać nazwisko głównego lokatora, a nie wszystkich dorosłych domowników. Trudno dyskutować z pomysłem, aby liczyć po prostu mieszkańców i potem przemnożyć je przez dwa, trzy itd. Uśmiech politykowania wywołuje musi instrukcja, aby liczyć wyborców ustalając na podstawie parafialnych spisów, dotyczących urodzeń, zgonów czy kościelnych małżeństw. O ile można się przy takich metodach pomylić? Równie dobrze o 10, jak i o 50 proc.

O jeszcze większe błędy nie trudno przy liczeniu rzeczywiście głosujących. Nie wystarczy wystawać przed lokalem wyborczym kilka, czy nawet kilkanaście minut.

Wynik obserwacji będzie zupełnie dowolny. Trudno tu nawet określić przypuszczalną granicę błędów. O co w tym wszystkim chodzi? Cel tych zabiegów jest aż nadto przejrzysty. Tak naprawdę panowie z podziemia czuli przez skórę, że bojkot — jak to się już parę razy zdarzało — nie chwyci, że udział społeczeństwa w wyborach może być wyższy niż w ubiegłorocznych do rad narodowych. Trzeba go więc — uznali — za wszelką cenę pomniejszyć. Służyć temu miała „metoda minutowa”. Można nad nią jedynie wzruszyć ramionami.

W istocie był to kolejny chwyt propagandowy. Równie prymitywny, jak wiele wcześniejszych. Równie nieskuteczny. Obliczony chyba tylko na naiwnych. I przez to tak obraźliwy dla polskiego społeczeństwa. Oszaczający wobec 260 tysięcy członków komisji wyborczych wszystkich szczebli i mężów zaufania, którzy obliczali wyniki wyborów i których chcieli oskarżyć o zbiorowe fałszerstwo.



WIDZIAŁAM małego w czwartym dniu po porodzie. Jest śliczny, duży i zdrowy. To niewiarygodne, biorąc pod uwagę okoliczności towarzyszące narodzinom chłopca. Wtedy, w czwartym dniu po porodzie, miał już swoje imię. „Ten nasz mały” — mówił o swoim oczku w głowie personel oddziału noworodków miejscowego szpitala.

— Jak się czuje „nasz mały” — dopytywali codziennie funkcjonariusze milicji, ci sami, którzy najpierw wygrzebali dziecko z pojemnika na śmieci i na sygnale dowieźli je do szpitala, a później wręczyli kwiaty lekarzom oraz pielęgniarkom z oddziału. Za uratowanie „tego naszego małego”. Bo też to prawda, chłopiec zawdzięcza życie przytomności umysłu i sprawnemu, fachowemu działaniu kilkunastu osób, głównie lekarzy i funkcjonariuszy milicji.

TYLE stwierdzonych faktów. W miasteczku narosła wokół nich niebotyczna plotka. Ulica jest równie żądna sensacji, co bezwzględna, domaga się krwi. Ulica ma swoje prawa, obojętnym reporterem jest próba wyjaśnienia i zrozumienia przyczyn tragicznych zdarzeń. W tym przypadku droga do poznania prawdy nie jest prosta, pojawiają się na niej liczne wątpliwości i znaki zapytania.

Zbieram opinie o Marii i jej najbliższym otoczeniu. Jaka jest ta siedemnastoletnia, a więc prawie już dorosła dziewczyna, dlaczego zdecydowała się na tak drastyczny krok? Dlaczego dopuściła do tego jej rodzice? Oboje mają opinię dobrych pracowników, rodzina jest raczej dobrze sytuowana, atmosfera wychowawczej w domu też niewiele można zarzucić. Co prawda koleżanki Marii

długo pójdzie do wojska, a jak wróci, oboje wyrosną. W opinii koleżanek z klasy Maria jest dziewczyną, która żyje własnym życiem. Skryta, zamknięta, nigdy i nikomu nie zwierzała się ze swoich intymnych spraw.

Mówi nauczycielka, przez dwa lata wychowawczyni Marii: — Uważam Marię za osobę mało odporną na stresy, słabą psychicznie. W ubiegłym roku miała kłopoty z nauką; wiedziałam, że bardzo to przeżywała, była załamana. W trudnych sytuacjach jest bezwolna, bezradna i chyba nie potrafi samodzielnie podejmować decyzji. Nie sądzę, żeby podejmując próbę pozbycia się dziecka, działała pod wpływem strachu przed szkołą. Prawie co roku ktoś raż z uczennic zachodzi w ciążę i jakoś sobie te dziewczyny radzą. Opiekują się dziećmi, niektóre

stanowczym zaprzeczeniem. Pytały o ciążę koleżanki, pytała matka, nauczycielka, sąsiadki. Rezultat był zawsze ten sam: — Mam apetyt, więc tyje. Co, może mam nie jeść?

Matka: — Zauważyłam, że zaczęła tyć, zrobiła się taka okrągłutka w sobie. Pytałam ją, bo zaczęła mnie sąsiadki. Odpowiedziała, że jak jej nie wierzę, to możemy pójść do ginekologa. To mnie uspokoiło.

Nauczycielka: — Mówiono mi, że Maria jest w ciąży, rozmawiałam o tym i z nią, i z jej matką. Obydwie stanowczo zaprzeczyły. Zresztą ona rzeczywiście nie miała brzucha, po prostu straciła talię.

Maria: — Nie wiedziałam, że jestem w ciąży. Myślałam, że tyje od jedzenia. Ruchy dziecka poczułam dopiero we wrześniu.

Maria upiera się przy tych wrześniowych ruchach, choć przecież jest to sprzeczne z medyczną wiedzą o rozwoju płodu. Nie potrafi też odpowiedzieć na pytanie najistotniejsze. Dlaczego ukrywała ciążę?

— Bała się?
— Nie.
— Może się wstydziała?
— Nie.

— Więc dlaczego nie powiedziałaś nawet swojemu chłopakowi?
— On jest w wojsku. Jak się zorientowałam we wrześniu, chciałam mu powiedzieć i chciałam, żeby on to powiedział rodzicom. Ale nie przyjeżdżał przez dwa miesiące, bo nie dostał przepustki.

Rozmowa z Marią trwa ponad trzy godziny. Dziewczyna jest jak ślimak szczególnie ukryty w swojej skorupie. Milczenie, płacz, słowo, płacz, milczenie, tak, nie...

— Dziewczyno, jesteś matką, urodziłaś. Jeśli chcesz odzyskać swoje dziecko, otwórz się, mów... Moment ożywienia, nawet uśmiechu na twarzy Marii.

— Pani widziała dziecko? Czy to prawda, że ma niebieskie oczy? Robert nie może się doczekać, kiedy go zobaczy...

Po tym — znów ucieczka w bezradną dzieciństwo, w faktyczny lub udawany brak świadomości skutków popełnionego czynu.

Musi paść wreszcie to pytanie z koleżankami „dlaczego?”

— Powiedz, „dlaczego” wyrzuciłaś swoje dziecko? Co czułaś po urodzeniu, chciałaś tego dziecka, czy nie?

— Wtedy to już bardzo chciałam.

— Dlaczego więc wyrzuciłaś?

— Bo byłam w szkole.

Później kilkakrotnie powtarza to fachowe określenie. Jak nakreślona katarakty. Więcej już nie może potrafi powiedzieć. Jeszcze tylko to, że najważniejszy w jej życiu jest Robert.

Podobnie rodzice Marii. Nie potrafią powiedzieć, dlaczego tak się stało. Przecież, gdyby wiedzieli, mieliby do tego nie dopuścić. — Minie się wydaje, że to chyba przez ten wstyd — mówi matka Marii. — Ona jest dobrą dziewczyną, ale strasznie skryta, od szkoły podstawowej była taka tajemnicza i nie lubiła się zwierzać.

— Czy w stosunku do siebie macie państwo wyrzuty, po tym co się stało?

— Mamy o to, że nie przewidzieliśmy, i że ona jest taka za wzięta, uparta, i że wszystko dusiła w sobie.

Cli ludzie znaleźli się pod pretekstem opinii publicznej. Jak dotąd, nie potrafią go udzielić. Są przerażeni — Jak dalej żyć? — pyta ojciec Marii. — Ludzie nas zakraczą. Mnie samemu strach wyjść z domu. A co będzie z Marią?

Na oddziale noworodków miejscowego szpitala syn Marii przybrał na wadze do czterech kilogramów. — Wspaniały chłopak, jeśli nie wystąpią skutki urazu, niedożywienia i wykrwawienia, będzie zdrowy. Można go oddać, tylko komu? — zastanawia się lekarz ordynator.

Robert, chłopak Marii, nie zgodził się, by syna adoptowali jej rodzice. Chce żeby dziecko nosiło jego nazwisko i chce się z Marią ożenić. Rodzice Marii kupili pełną wyprawkę dla wnuka. Maria pragnie wychowywać syna i uczyć się w szkole wieczorowej.

O sprawie Marii mówi całe miasto, plotka obkrąża. Funkcjonariusze z RUSW sprawdzają każdy sygnał. Śledztwo trwa. Pozostało do wyjaśnienia wątek dla poznania całej prawdy najistotniejszy — trzeba potwierdzić lub wykluczyć ewentualny udział osób trzecich w porodzie Marii. Szczegółów — dla dobra śledztwa — nie wolno mi ujawnić. Ostatnie słowo w tej kwestii należeć będzie do biegłych — lekarzy.

Maria musi ponieść konsekwencje swojego karygodnego czynu, w świetle przepisów prawa jest osobą dorosłą. Ludzie muszą poznać Marię, żeby, bo — poza wszystkim — żyje jej dziecko. A ono powinno mieć matkę. Ktoś będzie musiał podjąć decyzję, czy Maria zostanie matką swojego syna.

Krzysztof Juskiewicz

P.S. Imiona użyte w artykule są fikcyjne.

Z ostatniej chwili. Już po oddaniu tego artykułu do druku dowiedziałam się, że rodzice Marii odebrali dziecko ze szpitala.

K. J.

Ten nasz mały

Około dwunastej wchodzi do mieszkania ojciec. Widząc ślady krwi, pyta córkę o przyczynę. — Krwotok — słyszy w odpowiedzi. Wspólnie z wezwaną na pomoc matką, decydują o konieczności udzielenia córce pomocy lekarskiej. W trójkę jadą samochodem do kilku miejscowych lekarzy-ginekologów, żadnego nie zastają w domu. Decydują się na odwiezienie dziewczyny do szpitala w Koszalinie. Dla czego nie w miasteczku? Zaczynają coś podejrzywać, może po ronięciu...? Maria jest uczennicą, miasteczko jest małe, boją się rozgłosu i skandalu.

Około godziny trzynastej Marię bada położnik pełniący dyżur w koszalińskim szpitalu. Stwierdza duże wykrowanie, nie odczuła powonienia, nie urodziła się łożysko. Pyta o dziecko. Maria zaprzecza, twierdzi, że nie rodziła. Lekarz natychmiast zawiadamia oficera dyżurnego milicji w koszalińskim RUSW, ten natychmiast dzwoni do kolegów w miasteczku. O godzinie trzy-

następną piętnastą czterech milicjantów z miejscowego RUSW podjeżdża pod dom rodziców Marii. Przeszukują błyskawicznie

mieszkanie i podwórko. W jednym z trzech pojemników na śmieci, pod trzydziestocentymetrową warstwą nieczystości znajdują noworodka. O trzynastej dwadzieścia radiowóz na sygnale wiezie dziecko do szpitala. Po drodze milicjant oczyszcza buzię chłopca.

Mówi lekarka, ordynator oddziału noworodków: — Dziecko było w bardzo ciężkim stanie, wykrowane, z nie zawiązaną popowiną długości trzynastu centymetrów. Dyżurująca koleżanka sądziła, że nie żyje, bo było bardzo oziębione, a przy tym brudne, obsypane piaskiem lub popiołem. Zanim przystąpiliśmy do reanimacji musieliśmy oczyścić z kurzu i brudów jamę ustną i nos. Natychmiast podłączyliśmy kroplówkę. Myślę, że chłopiec przeżył, bo był w stanie bernackim, dzięki czemu nie wykrował się do końca. Powiem jeszcze, że w ciągu ponad dwudziestoletniej praktyki nie spotkałam podobnego przypadku. Jestem nim wstrząśnięta.

określają ojca jako człowieka kierującego się surowymi zasadami wychowawczymi, ale — wiadomo — inaczej oceniają te zasady ludzie dorośli, a inaczej dzieci. W każdym razie nie nie wskazuje na to, że Maria była w domu biła lub zastraszana. Tylko raz otwierała od ojca porządne cięgi; była wtedy w ósmej klasie, „chodzila” już z Robertem i mimo wcześniejszej umowy, wróciła do domu zbyt późno.

O Robertcie rodzice wiedzieli i początkowo rzeczywiście byli przeciwni tej znajomości, bo „córka była za młoda”, a fakt dostania się dziewczyny do ogólniaka uznali za nobilitację rodziny, toteż bardzo im zależało na tym, że by szkołę ukończyła. Z czasem jednak Robert zaczął Marię odwiedzać w domu i został zaakceptowany. — Prosiłem go tylko, że by pamiętał, że Maria jest młoda, i żeby nie robił jej krzywdy — to ojciec. I dodaje: — Chcieliśmy przeczekać, wiedzieliśmy, że nie-

re wychodzą za mąż, a naukę kontynuują w systemie wieczorowym.

Jeszcze z opinii o Marii: — Z całą pewnością nie była dziewczyną rozrywkową, nie była w kawiarniach i na dyskotekach. Z charakteru — raczej domatorka, bez sprzecznych zainteresowań, lubiła szyszkować, trochę słuchała muzyki, postępy w nauce — przeciętne, powtarzała drugą klasę.

NAJBARDZIEJ zagadkowy wątek w sprawie Marii stanowi przebieg jej ciąży. Z dotychczasowych ustaleń śledztwa wynika, że dziewczyna ukrywała ją przed wszystkimi do ostatniej chwili. Jeszcze na kilka dni przed rozwiązaniem, w krótkich przepisowych spodenkach wchodziła na lekcję w. Wszelkie indykcje na ten temat kwitowała

PRZYJNAJE, że zaskoczył mnie zbiór wierszy Zuzanny Przeworskiej „Czas który podpowiada”. Zaskoczył podwójnie. Znałem wiersze poetki publikowane w prasie, nie zapo- wiedziały one w tak dużym stopniu ukształtowanej osobowości. I powód zaskoczenia drugi: prezentowany tom poezji jest we-

odzywa się echem niewypelnionych godzin słów.

Co w kontekście następnych utworów jest zapowiedzią tego, z czym w penetracjach i poszukiwaniach poetyckich autorki będziemy mieli do czynienia.

w sumie nie poddającej się atakom chwil słabości.

Interesujące są to wiersze, niejednokrotnie z motywami najintymniejszymi, jednak artystycznie nierównne. Bywa, że prostota tych utworów nie wiecie kiedy ucieka w banał, osuwając się w chybione wersy. Jak choćby w wierszu o staruszce

„która w zgarbionych krokach laską wystukiwała łyżę”.

Rozumiem szlachetną intencję podobnych tekstów. Lecz nie usprawiedliwi to niedoróbki poetyckiej. Każdy wiersz jest odrębnym światem i powołując go do istnienia, trzeba brać za niego całą odpowiedzialność.

Z ulgą jednak mogę powiedzieć, iż zupełnie słabych lub po prostu mało udanych wierszy w to mi nie jest mało (na tyle mało, że usunięcie ich wyraźnie wzmocniłoby tom).

Jeszcze jedna rzecz jest w zbiorze warta wycentrowania. To, co wyłowili Tadeusz Wyrwa-Krzyżaniński na skrzydłach obwoluty. Ze „gdyby kto już chciał przylapać autorkę na tzw. poezji kobiecej, tkliwościach i tym podobnych stampach, zawleczcie się okrutnie”. Istotnie. Szczegółowe dla siebie (i dla nas, czytelników) autorka wyłamała się z typowej dla kobiet słabości do epatowania cielesnym erotyzmem, nie zasłoniła się dziewczęskimi chimerami w najgorszym guście. Świadczą o tym tylko o kroku w kierunku dojrzałości poetyckiej. Dlatego z ciekawością oczekiwaliśmy nowych wierszy poetki.

Zbiór otrzymał staranną szatę graficzną. Mogę jedynie mieć pretensję do Bernadetty Kalki (autorki szaty gr.), że zamieszczone wewnątrz ilustracje, poprzez stylizację na demonizm, odbiegają za bardzo od charakteru tomu.

Lech M. Jakób

Zuzanna Przeworska — Czas który podpowiada. Krajowa Agencja Wydawnicza, Szczecin — Koszalin 1985.

MISTRZOWIE HODOWLI

Do owiec trzeba mieć serce

Kazimierz Sulecki przed laty był traktorzystą. Ale, jak to w gospodarstwie, gdy brakuje ludzi trzeba zająć się ciągnikiem i zająć się inną robotą. Czasem zmieniać nawet zawód. Tak właśnie było z Kazimierzem Suleckim.

Siedem lat temu skierowano go do pracy przy owcach. Poszedł, spodobało mu się i został. I tak oto z traktorzysty stał się owczarzem. Zdobywał doświadczenia i zaufanie przełożonych. Cztery lata temu powierzono mu owczarnię w Darsowie, która specjalizuje się w hodowli długowłosek polskiej. W pracy pomaga mu żona Barbara. Oboje opiekują się stadem liczącym sześćset sztuk.

— Praca przy owcach wymaga

dużo czasu — mówi — od szóstej rano trzeba być już w owczarni i co najmniej dwadzieścia godzin dziennie spędzić z owcami. Pielęgnować, karmić. Dbać o to, aby były w dobrej kondycji i żeby miały ładną wełnę. Deszczowa pogoda, taka, jak na przykład w tym roku była, nie sprzyja hodowli owiec. Deszcz jest nieprzyjacielem tych zwierząt. Krótkotrwałe, jednorazowe deszcze nie są groźne, ale trwające dłuższy czas szkodzi.

W ładną, słoneczną pogodę Kazimierz Sulecki spotykać można przy owcach na wypasie. Ale gdy pada deszcz, karmi je w owczarni.

— W deszczowe dni lepiej trzymać owce pod dachem — twier-

dzi na podstawie własnego doświadczenia — Lecz w owczarni też musi być sucho. Inaczej zwierzęta zapadają na kulawicę.

Gdy cztery lata temu obejmował owczarnię w Darsowie, wszystko trzeba było zacząć od początku. Miał już doświadczenie z poprzedniej owczarni. Nie bał się tej pracy. Wierzył, że mu się uda. Teraz, gdy owce z Darsowa zaczynają zdobywać wojewódzkie i ogólnopolskie nagrody, powie: — „do hodowli trzeba mieć serce”. Pierwsze sukcesy, a wraz z nimi satysfakcja dla hodowcy, przyszły w ubiegłym roku na wystawie zwierząt hodowlanych w Kłobzie. Macioriki, tryki i przystepki zdobyły główne nagrody. W tym roku kolejny sukces w Kłobzie, a następny na krajowej wystawie w Warszawie, jaka od była się pod koniec września.

Jeden tryk wrócił z wystawy z tytułem championa oraz dwa z tytułami wicechampionów. Natomiast stawce maciorek przyznano pierwszą nagrodę.

Dorosłe owce z Darsowa dają średnio 5,87 kilograma wełny, co także stawia tę owczarnię w krajowej czołówce.

M. Krom



DEBIUT Wyznania poetki

wewnętrznie bardziej spójny, niżli to bywa u debiutantów.

Po prawdziwie trudnym jednak ów zbiór uznać za czysty debiut. Trzy lata wstecz wydała autorka nakładem Klubu Literackiego Nadnoteckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego tomik „W lustrach wahań codziennych” (o lokalnym zasięgu, jeśli idzie o dystrybucję). Przedtem jeszcze arkusz poetycki „Na granicy snu” (KTSK — Koszalin 1981). Obserwować więc możemy konsekwencję w dążeniach edytorskich poetki. Przypaść trzeba, że zbiór „Czas, który podpowiada”, niesie więcej satysfakcji czytelnikowi.

70 utworów podzieliła autorka na 5 części, różnorodnie rozkładając akcenty. Swego rodzaju prelium książeczki są dwa wiersze poprzedzające osobne działy. W pierwszym, otwierającym zbiór utworze, Z. Przeworska pisze:

„Nie uciekniesz przed dniem
on jeszcze w tobie wieczorem

O czym mówią wiersze Z. Przeworskiej? Co chcą nam powiedzieć, czym się z nami podzielić? Otóż mówi poetka, i to bardzo dużo, o samotności. Aż pobudza w nas tym niepokój. Skąd tyle gorczy? Jak odebrałem to z wierszy — głównie przez nieumiejętność porozumienia się z drugim człowiekiem. Liryczne „ja” poetki doświadcza porażek w otaczającym świecie. Starcia z rzeczywistością w tych wierszach niemal zawsze wypadają na niekorzyść tej ostatniej. Dlatego słyszymy: „błądę w sobie”, „cofam się”, „uciekam od ludzi”. Ale — spyta czytelnik — czy te postawy musimy akceptować? Zgoda na bezradność? Czy jedyną obroną musi być ucieczka? Stąd rodzi się nieufność do tego rodzaju wierszy.

Na szczęście, widzimy dalej, liryczne „ja” Przeworskiej wychodzi z impasu i przedstawia nam bardziej budujące propozycje. I rozumiemy, że mielibyśmy czynienia jedynie z chwilowym znużeniem wrażliwej jednostki,

KOMBINAT BUDOWLANY w Koszalinie, plac Bojowników PPR 6/7

zatrudni natychmiast

pracowników wykwalifikowanych
do pracy na budowach na terenie Koszalin
w niżej wymienionych zawodach:

- INSTRUKTOR BLACHARZ-DEKARZ
- CIEŚLA
- MURARZ
- BLACHARZ-DEKARZ
- TYNKARZ
- BETONIARZ-ZBROJARZ
- ŚLUSARZ-SPAWACZ
- PALACZ

Zarobki w granicach do 22.000 zł.

Przy Kombinacie Budowlanym w Koszalinie istnieje
hotel i stołówka.

Po trzech latach nienagannej pracy istnieje możliwość
otrzymania mieszkania w DMR.

Przedsiębiorstwo zapewnia ponadto wczasy w atrakcyjnych miejscowościach na terenie Polski oraz wczasy zagraniczne.

Chętnych prosimy o zgłaszanie się do Kombinatu Budowlanego w Koszalinie, pl. Bojowników PPR 6/7 pokój nr 9.

K-3678-0

Sprzedaż

MERCEDESA 200D sprzedam. Koszalin, tel. 226-88. G-12844

FIATA 126p rok 1975 przebieg 58 tys. sprzedam tania. Koszalin, Chopina 2/3. G-12845

FIATA 126p rok 1978 sprzedam. Słupsk, tel. 250-47. G-12846

FIATA 126p rok 1978 sprzedam. Kołobrzeg, tel. 247-21. G-12848

FIATA 126p, kuchnię gazową sprzedam. Słupsk, tel. 30-744. G-12850

FIATA 126p po wypadku, nowa karoseria oraz fiata 126p grudzień 1984 r. po wypadku sprzedam. Wyżewo, tel. 825-84. Korol. G-12851

SKODE S-100 tania sprzedam. Koszalin, Krakusa i Wandy 7/2. G-12894

SYRENE 105 z przyczepą towarową sprzedam. Białogard. Szpitalna 19/3. Fagatki. G-12892

SAMOCCHOD star 28 skrzyni-owoc die- sel sprzedam. Marian Głogowski. Gaskow 39, gm. Dygowo, Kołobrzeg tel. 236-88, po osiemnastej. G-12893

CIĄGNIK ursus C-401, stan dobry, sprzedam. Stanisław Grzegorzczak. Będzino 47. G-12894

MOTOCYKL CZ-350 sprzedam. Bogusław Maziejuk Słupsk, Królowej Jadwigi 11/75. G-12895

KAROSERIE fiata 126p sprzedam. Je- rzy Zyto. Karwiec, gm. Malechowo. G-12896

NADWOZIE fiata 126p sprzedam. Koszalin. Spasowickiego 1B/26. G-12897

TAKSOMETR poltak 2 sprzedam. Koszalin, ul. Dzierżyńskiego 2/3. G-12898

MIESZKANIE komfortowe w Kołobrzegu sprzedam. tel. 227-35. G-12899

POŁ domu w Łebie trzy pokoje, kuchnia, łazienka ogółem 75 m kw sprzedam. Oferty pisemne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-12900

GOSPODARSTWO rolne 15 ha koło Białogardu sprzedam lub zamienię na mniejsze w okolicy Koszalin. Słanów, tel. 85-401. G-12901

PERKUSJE amali pilnie sprzedam. Koszalin, tel. 318-46. G-12902-0

Wyrazy serdecznego współzucia i głębokiego żalu

Koleżance

Teresie Krazińskiej

z powodu śmierci MATKI

składają

ZARZĄD I PRACOWNICY GS „Sch” w ŚWIDWINIE.

K-3863

Wyrazy serdecznego współzucia

Koleżance

Janowi Jerzewskiemu

z powodu śmierci OJCA

składają

DYREKCJA, POP, ZWIĄZEK ZAWODOWY oraz PRACOWNICY STACJI HODOWLI ROŚLIN RĘDZIOWO

K-3862

Serdeczne wyrazy współzucia

Koleżance

Eugeniuszowi Byrzykowskiemu

z powodu zgonu MATKI

składają

WSPÓŁPRACOWNICY PZM ŚLAWNO

K-3867

W dniu 13 października 1985 roku, zmarł

PAWEŁ ZANIUK

wieloletni pracownik WPHW w Koszalinie.
W Zmarłym tracimy nieodżałowanego Kolegę.

Wyrazy głębokiego współzucia RODZINIE oraz NAJBLIŻSZYM

składają

DYREKCJA oraz WSPÓŁPRACOWNICY
WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU
WEWNĘTRZNEGO w KOSZALINIE.

K-3868

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPŁEJ w Słupsku, ul. Słoneczna 15 D

zatrudni

na terenie miasta Słupska
przy eksploatacji kotłowni

▲ POMOCNIKÓW PALACZY

Zgłoszenia przyjmuje Zakład Energetyki Ciepłej
w Słupsku, ul. Słoneczna 15 D, pokój 4, telefon 240-51,
wewn. 231.

K-3828-0

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WETERYNARIJ w KOSZALINIE ODDZIAŁ TERENOWY w KOŁOBRZEGU, ul. KAMIENNA 3

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

- samochodu nysa 522 T, rok produkcji 1979, nr silnika 576283, nr podwozia 228688, cena wywoławcza 248.800 zł
- samochodu tarpan, rok produkcji 1980, nr silnika 0524153, nr podwozia 30134, cena wywoławcza 282.000 zł.

Przetarg odbędzie się 29 X 1985 r., o godz. 10 w Zakładzie Weterynarii w Kołobrzegu, ul. Kamienna 3.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy oddziału dzień przed przetargiem.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-3866

ŁÓDŹ — ZGIERZ mieszkanie spółdzielcze trzypokojowe zamienię na podobne lub większe w Koszalinie. Oferty pisemne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-12978

KOSZALIN — pół domu, stare budownictwo, ogród zamienię na mieszkanie własnościowe. Koszalin, Sianowska 40. G-12880

ŁÓDŹ — M-5, telefon zamienię na mieszkanie w Koszalinie. Koszalin, tel. 304-39. G-12881

TCZEW spółdzielcze M-3 zamienię na Koszalin. Koszalin, tel. 240-15 do piętnastej. Grzesiński. G-12882

MIESZKANIE 29 m kw nowe budownictwo, I piętro, Słupsk zamienię na większe w Koszalinie, Kołobrzegu. Wiadomość: Koszalin, tel. 244-19. G-12895

Lokale

WYDZIERZAWIE pilnie zakład produkcyjny, rurek, gotrów z pełnym wyposażeniem. Słanów, Biełuta 12. G-12886

MAŁŻENSTWO z dzieckiem poszukuje do wynajęcia w Kołobrzegu pokój z kuchnią, bez umywalki. Kołobrzeg, Kaszubska 23/A, Roman Płotka. G-12884

MŁDZE małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią w Koszalinie. Opiekę nad starszą osobą niewykluźzoną (niepełnosprawna). Oferty pisemne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-12885

POSZUKUJE mieszkania w Słupsku na okres 6 miesięcy. Płatne z góry. Słupsk, tel. 30-744. G-12849

Różne

ZATRUDNIĘ kobietę i mężczyznę do pracy w ogrodnictwie. Kerkow. Kwiatkowska. G-12925

ZATRUDNIĘ małżeństwo do pracy na wsi. Mężczyznę ze znajomością stolarstwa. Mieszkanie zapewnia. Rycheł. Koszalin, Morska 19, tel. 834-88. G-12896-0

Wyrazy głębokiego współzucia

Marii i Mieczysławowi Lipka

z powodu tragicznej śmierci

SYNA

składają

KIEROWNICTWO oraz PRACOWNICY ZAKŁADU ROLNEGO PRZYBRDA

K-3869

Wyrazy głębokiego współzucia

Katarzynie i Władysławowi Lemczak

z powodu tragicznej śmierci

SYNA

składają

KIEROWNICTWO oraz PRACOWNICY ZAKŁADU ROLNEGO PRZYBRDA

K-3870

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Koszalinie

z żalem zawiadamia, że

dnia 14 października 1985 roku, zmarł

w wieku 45 lat

BOLESŁAW PYŻ

były wieloletni bardzo dobry i szanowany pracownik
tutejszego przedsiębiorstwa.
Zmarły był odznaczony medalem 40-lecia PRL.

Wyrazy serdecznego i głębokiego współzucia

ZONIE i całej RODZINIE

składają

DYREKCJA, RADA PRACOWNICZA,
PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYZNA,
ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
I WSPÓŁPRACOWNICY PGK.

K-3869

PRZEDSIĘBIORSTWO POŁOWÓW I USŁUG RYBACKICH „BARKA” w KOŁOBRZEGU, ul. PAWŁA FINDERA 1

ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż wyeksploatowanych dwóch ciągników bez osprzętu rolniczego:

- ciągnik ursus C-355, nr fabryczny 223972, rok produkcji 1975, nr rejestracyjny KOC 190D, cena wywoławcza 385.560 zł
- ciągnik ursus C-355, nr fabryczny 264216, rok produkcji 1976, nr rejestracyjny KOC 191D, cena wywoławcza 332.010 zł.

Przetarg odbędzie się 30 X 1985 r., o godz. 11 w siedzibie przedsiębiorstwa (w świetlicy Wydziału Połowów).

Prawo do udziału w przetargu mają zespoły i rolnicy indywidualni.

Biorący udział w przetargu przedłożą zaświadczenie wystawione przez właściwy Urząd Gminy dla miejsca zamieszkania lub przedstawiać nakaz płatniczy podatku gruntowego.

W razie niedojścia do skutku sprzedaży ciągników w I przetargu dyrektor może zarządzić przeprowadzenie II PRZETARGU przy zachowaniu ważności wadium.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa lub na konto nr 33141-39 w NBP O/Kołobrzeg, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Ciągniki można oglądać w godz. 10—13 w Bazie Transportowej.

Nabywca, który po przetargu zrezygnował z nabycia sprzętu lub nie uiszczył pełnej kwoty należności i nie odbierze ciągnika najpóźniej w dniu następnym bądź w innym terminie uzgodnionym na piśmie przez strony, traci wpłacone wadium.

Zastrzega się możliwość odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

K-3864

GOSPODARSTWO POMOCNICZE przy PAŃSTWOWYM DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ dla DZIECI W NOWYCH BIELICACH

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

- samochodu nysa towos 521, nr rejestracyjny KOA 549D, rok produkcji 1974, cena wywoławcza 124.400 zł

oraz

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż następującego sprzętu i maszyn rolniczych:

- ciągnik ursus C-330, nr rejestracyjny KOC 253L, cena wywoławcza 334.866 zł
- kopaczka elewatorowa Z-609, cena wywoławcza 48.498 zł
- sterownik SEG-8, nr ewidencyjny 187, cena wywoławcza 46.820 zł
- roztrząsacz obornika RT-44h, nr 10230 cena wywoławcza 56.863 zł
- ładowacz UNH-500, nr ewidencyjny 23173, cena wywoławcza 181.885 zł
- piług zawieszany PZ-3, cena wywoławcza 11.988 zł
- przyczepa skrzyniowa D-50, nr ewidencyjny 34253, cena wywoławcza 106.946 zł
- przyczepa asenizacyjna NA1R, nr ewidencyjny 74/747, cena wywoławcza 46.523 zł
- młocarnia MSC-8, nr ewidencyjny 5163, cena wywoławcza 125.693 zł
- przyczepa wywrotka D-47B, nr ewidencyjny 74/748, cena wywoławcza 102.286 zł.

Przetarg odbędzie się 29 X 1985 r., o godz. 11 w siedzibie tu- tejszego Gospodarstwa.

W przypadku nie sprzedania wymienionego sprzętu w I przetargu, II PRZETARG odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 14.

Sprzęt można oglądać w dniach 28 i 29 X 1985 r.

Przystępujący do przetargu powinien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. nie później niż w dniu przetargu, do godz. 10.

Ponadto sprzeda po cenie złomu użytkowego:

- samochód star 25W
- multicar D-22
- 2 silniki S-47 z zapłonem iskrowym
- tylny most do samochodu ciężarowego star-25
- tylny most do samochodu ciężarowego star-29

oraz inny sprzęt i narzędzia rolnicze.

Gospodarstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyn.

K-3865

Dyrekcji PKS w Szczecinku

oraz Wszystkim, którzy

wzięli udział w ostatniej

drodze mojej MAMUSI

WALERII SŁAWIŃSKIEJ

serdeczne podziękowanie

składa

CÓRKA

Gp-12242

Wszystkim, którzy okazali

dużo serca i współzucia

oraz wzięli udział

w ostatniej drodze

naszego UKOCHANEGO

MĘŻA I OJCA

Stefana Skoczka

serdeczne podziękowania

składają

ZONA I DZIECI

G-12241

Wyrok

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Leborgu z dnia 30

VIII 1985 r. został skazany BRU-

NON POTACZALA, zam. Leborg,

ul. Syrokomki 40A, ur. 21 VI 1956

roku s. Józefa za to, że w dniu

28 sierpnia 1985 r. w Leborgu be-

dać w stanie nietrzeźwym w miej-

scu publicznym bez powodu ude-

rzył dwukrotnie pięścią w twarz

Michała D. czym naruszył jego

nietetykalność. Za czyn powyższy

na podstawie art. 182 § 1 Kk w

zw. z art. 39 § 1 Kk wymierzono

B. Potaczale karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz orzeczenie

nawiazek w wysokości 20.000 zł

na rzecz PKK Zarząd Wojewódzki

w Słupsku. Na podstawie art. 49

Kk. zarządzone podanie wyroku

do publicznej wiadomości na la-

mach Głosu Pomorza na koszt o-

skarżonego.

K-3814

Wyrok

Wyrokiem Sądu Rejonowego w

Szczecinku z dnia 29 VI 1985 r.

sygn. akt II K 164/85 WALDE-

MAR BRZOZOWSKI ur. 18 V

1953 r. s. Ryszarda zam. Szczeci-

nek ul. Wojska Polskiego 1 ska-

zany został na karę 2 lat pozbawienia wolności i 50.000 zł

grzywny za to, że w dniu 8 lute-

go 1985 r. w Szczecinku przez

wyrwanie z ręki w sposób szcze-

gólnie zachwiał portfel z pieniędzmi

przywłaszczał go sobie z

kwotą 11.000 zł na szkodę S.L.

tj. czyn z art. 268 Kk. Na mocy

art. 48 Kk Sąd orzekł podanie wy-

roku do publicznej wiadomości.

K-3841

Wyrok

Wyrokiem Sądu Rejonowego w

Kołobrzegu z dnia 29 VIII 1985 r.

sygn. akt II K/p.420/85 został ska-

zany w trybie przyspieszonym

JÓZEF ADAMOWSKI, syn Kazimie-

rza i Stanisławy, zam. w Kołobrze-

gu, ul. Bydgoska 26 na zasadzie art.

208 Kk w zw. z art. 36 § 3 Kk

na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 80.000 zł grzywny

za to, że w dniu 29 VIII 1985

roku, dokonał włamania do sa-

mochodu marki moskwicz, skąd

zabrał w celu przywłaszczenia róż-

ne przedmioty wartości

CZWARTEK

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 10.00, 16.00, 17.20, 19.30, 21.15 i 23.10

9.30-12.00 „Domator”

- 10.10 Dla II zmiany: „Natura czyni cuda” — film fab. (obyczaj.) CSRS, reż. I. Novak
- 16.05 Tydzień na działce
- 16.30 Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas” — film franc. z serii — „Był sobie człowiek” — wznow.
- 17.30 „Mówmy otwarcie”
- 17.55 Witryna
- 18.05 Mag. lotniczy
- 18.30 „Sonda: piąta generacja”
- 19.00 Dla dzieci: dobranoc
- 19.10 Studio Konkursu Chopinowskiego
- 20.15 Teatr Sensacji — Dorothy L. Sayers: „Nie mam ci nic do powiedzenia”, reż. S. Zajaczkowski; obsada: J. Peszak, D. Pomykala, H. Gryglaszewska, T. Huk i inni
- 21.40 „Interstudio”
- 22.40 „Złota Tarka '85” — wystąpi trio jazzowe „Na Sprzedaż”

PROGRAMY OŚWIATOWE: 8.10 Fizyka — kl. VII 9.00 i 14.50 Praca — technika — kl. I 9.35 Domowe przedszkole 12.00 Historia — kl. IV 12.50 J. polski — kl. V 13.30 i 14.00 TV Technikum Rolnicze: Uprawa roślin i Hodowla zwierząt — sem. III

PROGRAM II

Dzienniki: 19.30 i 23.25

- 16.55 Program dnia
- 17.00 „Życie od kuchni”
- 17.30 „Zatrzymane w kadrze”
- 18.20 Przeboje
- 18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin Słupsk i Piła)
- 19.00 Tylko dla panów
- 20.00 Ekspres reporterów
- 20.15 Salon muzyczny: festiwal im. Jana Klepury
- 21.15 „Ośmiemy sami”
- 21.40 Oblicza polskiego kina: „Za rana”, reż. R. Zaluski; w roli gł.: T. Borowski

Radio

PROGRAM I

Wład.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

Komunikat energetyczny i gazownictwa 7.55, 13.00, 21.00.

Pogoda pogody dla rybaków: 0.59, 6.23, 13.00, 21.00.

0.05-3.00 Muzyka nocą 4.00-9.00 Poranne sygnały 9.00-11.00 Czwarty poro roku 11.00-11.57 Koncert przed hejnal 11.58 Sygnał czasu oraz hejnal 12.30 Ballady kanadyjskie 12.45 Rolniczy kwadrans 13.30 Śpiewa duet Riton 13.40 Z bliska i z daleka — mag. 14.05-15.55 Mag. „Rytym” 16.55 Radio kierowców 16.05 Muzyka i aktualności 17.30 Pogawarki nie tylko o piosenki 18.05 Klub zwolenników reformy 18.20 Koncert dnia 19.25 Odpowiedzi na listy 19.30 Dla dzieci 20.15 Koncert zyczeń 20.45 „Święty Manuel, dobry męczennik” 21.05 Kronika sportowa 21.15 Od Żelazowej Woli do Pere-Lachaise — w 136 rocznicę śmierci F. Chopina 22.05 Na różnych instrumentach 22.20 Turniej pikiet 23.10 Panorama świata 23.25-23.59 Jazzowe granie.

PROGRAM II (stereo)

Wład.: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.05.

Skrócony test stereo: 8.10, 16.30, 18.30, 19.30, 22.10.

8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 „Lika” 9.20 Muzyka 9.50 „Port lotniczy” 10.00 Godzina melodrama 11.10 Muzyczny non stop 12.00 Filharmonia radiowa 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album opiewy 14.00 Małe koncerty wielkiego ekranu 15.00 Pamiątki i wspomnienia 15.10 Muzyka na 33 i 45 obrotów — aud. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 18.30 Klub stereo 21.15 Muzyka S. Krajewskiego 21.30-21.40 Wieczór literacko-muzyczny.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00.

7.30 Polityka dla wszystkich 8.30 „Końców” 9.05 Przeboje tygodnia 9.15 Ludzie z oficyny: K. Goldberga 9.20 Mała muzyka 10.00 „Pan Wołodyjowski” 10.30 Muzyczny interklub 11.00 Klasyka jazzu 11.30 Mikrofon i pióro 11.40 Przeboje tygodnia 12.05 W tonacji Trójki 13.30 Powtórka z rozrywki 14.00 Muzyka 15.05 Rockowe dygresje 15.45 Szlakiem piwa — aud. 16.00-19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 Tróje — aud. 19.30 Tróje swin 20.00 Mini-max 20.45 Warsztaty literackie 21.00 Antologia nagrań M. Davisa 21.45 I znów o książkach — aud. 22.15 Blues wczoraj i dziś 22.45 Postać roku 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

Wład.: 7.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.50.

7.40 Audycja inf. o kursie j. angielskiego 7.55 Z Konkursu Chopinowskiego 8.50 Aktualności 9.05 J. polski kl. III-IV 9.35 Zabawy przy muzyce 10.00 Poznać i zrozumieć 10.30 Kolekcje płytowe 11.00 Biologia kl. IV 11.30 Słuchamy „Lady Pank” 11.40 Żyja wśród nas 12.10 Lektury kształcą 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 Magazyn OIRT 13.50 Małe piosenki 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Encyklopedia operetki 16.30 Królowie i księżki polskie — aud. 18.00 Przyjaciele — sympatycy — zainteresowani 18.20 Muzyczne hobby 19.40 J. rosyjski 19.55 NURT 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli Od RAT do PAP.



Tadeusz Borowski (na zdjęciu) zagrał rolę główną (doktora Rawicza) w filmie „Zaraza” (pr. II, godz. 21.40) Romana Zaluskiego. Obraz ten, zrealizowany w 1974 roku, jest dramatyczną opowieścią o wybuchu epidemii czarnej ospy we Wrocławiu. Film pokazuje przywary i różne negatywne zjawiska społeczne, przeszkadzające w pracy i w życiu...

Pot. Archiwum

Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 7.30 Wład. 7.35 Kłopoty dlarowskiej służby zdrowia — aud. J. Koprowskiej 7.40 Poranne z przebojem 13.05 Kontrola Państwa woj. Inspecja Handlowej — aud. J. Blicharskiego 17.05 Przegląd aktualności 17.12 „Półtora wobec pracy i sztuki” — rep. T. Grzechowiaka 17.30 Koncert 17.45 „Jedyna w kraju” — aud. B. Gołębiewskiej 18.27 Program na jutro.

PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programach!

SPORT • WYNIKI • REKORDY • CIEKAWOSTKI

Startują siatkarze II ligi

Pogoń gra z Baildonem

Dwa tygodnie po koszykarzach inaugurują ligowy sezon siatkarze drugiej ligi. Na tym szczeblu rozgrywek występuje tylko jeden przedstawiciel Pomorza Środkowego — Pogoń Lębork.

W ubiegłym sezonie sympatyczni zawodnicy z Lęborka sprawili ogromną niespodziankę, przewodząc w jesiennej rundzie rozgrywek. Później sytuacja uległa zmianie — z różnych względów — ale w rezultacie Lęborkczanie po raz pierwszy w historii klubu zachowali ligowy byt.

Jaś będzie w najbliższym sezonie 1985/86? Czy nastąpią zmiany w składzie? Głównym faworytem grupy powinna być Wifama Łódź, która doznała poważnego wzmocnienia kadrowego m.in. ko sztem zdegradowanej z ekstraklasy łódzkiej Resursy. Na pewno sporo do powiedzenia będzie miała również eks-ligowa Avia Świdnik oraz groźny, szczególnie we własnej hali, Grodziec Będzin.

Jaś spise się w tym towarzystwie Pogoń? Lęborkczanie nie są najmłodszym zespołem. Posiadają już niezbędne doświadczenie i jeśli są dobrze przygotowani powinni nawiązać walkę z czołówką.

Podopieczni Leonarda Wojciechowskiego przebywali na dwóch obozach przygotowawczych w Bo rownie k. Skarszewa i Chojnicach. Jak powiedział nam wiceprezes zarządu klubu, Waldemar Bliskowski: wszyscy siatkarze trenowali solidnie, z zaangażowaniem, w dobrej, koleżeńkiej atmosferze. Walczyli w dwóch turniejach, które wygrali. Pierwszy, towarzyski z udziałem drugo ligowców w Białymstoku i drugi, ówczesny finałowy o Puchar Polski w Wałbrzychu.

Pogoń zwyciężyła tam, pozosta wiając w pokonanym polu GKS Jastrzębie, Chemika Kędzierzyn, i Chelmea Wałbrzych. Obiecy jący to prognozy przed rozpoczęciem sezonu — w pierwszym meczu mistrzów skim (19/20 bm.) Pogoń gra u

siebie z Baildonem Katowice. 26/27 października spotka się w Poznaniu z Posenią, 2/3 listopada — Resursą Łódź (u siebie), 9/10 listopada Pogoń wyjeżdża do Avii Świdnik, 16/17 listopada podejmie Wifamę Łódź, 23/24 listopada — Pogoń spotyka się z Granicą w Kętrzynie, 30 listopada/1 grudnia walczy z AZS AWF Warszawa (u siebie), 7/8 grudnia gra na wyjeździe ze Słonecznym Gorzów, a 14/15 grudnia przyjeżdża do Lęborka — Grodziec Będzin.

Jak podają organizatorzy w sobotę mecze rozpoczynają się będą o godz. 17, a w niedzielę o godz. 11. Wszystkie w hali ZSRol przy ul. Warszawskiej.

W składzie Pogoni zaszyli niewielkie zmiany. Odeszli Piotr Borzych i Mirosław Michna. Przybyli natomiast: Krzysztof Turowski i Piotr Mischker (oba ze Stoczniowca Gdańsk). Ponadto w skład kadry wchodzi: Waldemar Błaszczak, Zbigniew Kwiatkowski, Stanisław Kędziński, Robert Rafajczak, Andrzej Cieślak, Zbigniew Gregorczyk, Wiesław Zwierko, Edward Łosiak, Krzysztof Kurzawa i Dariusz Mokrzyński. Wiceprezesem ds. piłki siatkowej jest Andrzej Kołaczński, zaś kierownikiem drużyny — Ryszard Janowicz. (ebuar)

Skarbnik narzeka!

Wiele pisano ostatnio o tym, że angielski futbol jest chory. Coraz mniej ludzi przychodzi na mecze, spadają wpływy ze sprzedaży biletów. Do chory narzeka przyłączył się ostatnio skarbnik Manchesteru United, lidera angielskiej ekstraklasy. „Podczas ostatniego meczu z Queens Park Rangers zanotowaliśmy najniższą w tym sezonie frekwencję. Mecz oglądało tylko... 52.318 kibiców” — stwierdził skarbnik. Dla wielu jego kolegów po fachu z innych krajów taka liczba zajętych miejsc na trybunach byłaby trudnym do pobicia rekordem!

Kasparow objął prowadzenie

16 partia meczu o szachowe mistrzostwo świata pomiędzy Anatolijem Karpowem i Garri Kasparowem zakończyła się po 40 posunięciach wygraną gracza czarnymi Kasparowa. Dzięki trzeciemu w meczu zwycięstwu Kasparow objął prowadzenie 8,5:7,5.

Na ringu w Koszalinie

27 bm. pięściarze Gwardii Koszalin stoczą u siebie trudny pojedynek z wiceliderem tabeli drugiej grupy II ligi — Stoczniowcem Gdańsk. Natomiast w tym tygodniu sympatycy boksu obejrzą w Koszalinie kolejny z serii turniejów juniorów o Puchar Ziemi Nadodrzańskich i Nadbałtyckich.

Na ringu hali KS Gwardia przy ul. Falata 34 skrzyżują ze sobą rękawice pięściarze siedmiu klubów. Zapowiedział swój występ ok. 70 zawodników z Pogoni Szczecin, Stali Szczecina, Stali Łucznika, Strzelce Krajeńskie, Stali Gorzów, Czarnych Słupsk, Startu Miastko i gospodarzy — Gwardii Koszalin.

Walki eliminacyjne rozpoczną się w najbliższą sobotę, 19 bm. o godz. 18. Finały odbędą się na stepnego dnia. Początek o godz. 10. (wim)

Nowy rekord

W sezonie piłkarskim 1960-61 Tottenham wygrał po kolei 11 spotkań. Do ostatniej soboty był to rekord Wysp Brytyjskich. W ubiegłym tygodniu został on jednak poprawiony przez trzeciogolowy klub Reading z londyńskiego przedmieścia. Piłkarze Reading zwyciężyli w 12 pod rząd spotkaniach i obecnie obawiają się, czy czasem „13” nie okaże się dla nich pechową...

Kto pomoże trenerowi?

W najbliższą sobotę koszykarze II-ligowego SZS AZS Koszalin walczyć będą na wyjeździe z Astorią Bydgoszcz. Zastanawiamy się, czy otrzymamy wynik tego spotkania od trenera Józefa Wołoskiego. Szkoleniowiec nie posiada w domu własnego telefonu i w niedzielę stara się dodzwonić do redakcji z budki telefonicznej lub z mieszkania sąsiada, co jednak nie zawsze jest możliwe. Tym samym nie uzyskujemy na czas informacji o przebiegu spotkania z pierwszej ręki. Czy naprawdę nie można — w tym wyjątkowym przypadku — przyspieszyć terminu otrzymania telefonu? (wim)

„Michelino”

Trener Trapattoni nazwał go „Michelino”. Włoska prasa uważa go za niemal duchownego syna Platini. O kogo chodzi? W ten sposób mówi się o 21-letnim Duńczyku Michaelu Laudrupie, który w Juventusie zastąpił Zbigniewa Bonfka. Sam Laudrup zgadza się z tymi opiniami: „ogromnie dużo zawdzięcza Platiniemu. Marzę o tym, by pozostał on w Juventusie jeszcze przez rok”.

Szczęśliwe liczby

Express Lotek: 9, 13, 16, 21, 28

Mały Lotek:

I losowanie — 1, 10, 22, 24, 28

II losowanie — 14, 21, 24, 27, 28



12. kolejka rundy jesiennej

Lider wystąpi w Bydgoszczy

Piłkarze koszańskiej Gwardii powrócili na pozycję lidera drugiej grupy II ligi. Stało się to dzięki ich wygranej nad Włocławem oraz remisowi Wisły Tczew z Chemikiem Bydgoszcz. Teraz gwardziści zmierzają na wyjazd do Chemika, który zgłasza aspiracje do zajęcia czołowej lokaty w tabeli.

Czekają nas trudne mecze — mówi trener Gwardii Leon Demudek. Pojedynek w Bydgoszczy i z Lubuszianinem Trzcianką u siebie rozstrzygną, czy sięgniemy po premię jesieni. Przed rozpoczęciem sezonu nie spodziewaliśmy się „stać nas” na tak wysoką lokatę. Ostatnio mieliśmy spore kłopoty kadrowe. Nie wszyscy zawodnicy mogli uczestniczyć w treningach i stąd słabsza dyspozycja w meczu z Włocławem. Szkoda jednak, iż tak utalentowany piłkarz jak Mirosław Trzeciak nabył już cech gwiazdorskich, choć czeka go wie

le pracy, aby dorównać klasą choćby Okońskiemu, z czasów jego występów w Koszalinie. Nie mamy zbyt długiej ławki rezerwy, a być może wiosną opuścą nas niektórzy zawodnicy. Wiele zależy będzie od naszej pozycji w tabeli. Szansa wywalczenia awansu do II ligi powinna zmotywować jednak nie tylko piłkarzy i szkoleniowców, ale i działaczy w klubie.

Kontakt z czołówką nie utracili piłkarze Wielima Szczecinek. Liczymy, że podopieczni trenera Mirosława Skórki w wyjazdowym pojedynku z Włocławem nie poniosą porażki. Podobne nadzieje budzi występ Czarnych Słupsk w Gdańsku, gdzie ich rywalem będzie MRKS. Z zespołów Pomorza Środkowego u siebie grają tylko zawodnicy Gryfa Słupsk, którzy powinni pokonać outsidersa rozgrywek — Chojniczankę. (wim)

Jubileuszowe spotkanie

Okresowy Związek Piłki Nożnej obchodzi w tym roku jubileusz 35-lecia swego istnienia. Podobną uroczystość święci Kolegium Sędziów Piłki Nożnej w Koszalinie. Z tej okazji na najbliższy piątek — 18 bm. zaplanowano okolicznościową akademię. Przybędą nań sędziowie piłkarscy z całego województwa. Najbardziej zasłużonym arbitrom wręczone zostaną odznaczenia państwowe, regionalne, resortowe oraz upominki.

Uroczystość odbędzie się w budynku TOR przy ul. Zawadzkiego 2. Początek spotkania o godz. 17.30. (wim)

W skrócie

PIŁKARSKA reprezentacja Meksyku rozegrała kontrolny mecz z drużyną Jemenu, wygrywając 2:0 (0:0).

W PIERWSZEJ RUNDZIE turnieju

tenisowego Grand Prix w Bazylei Wojciech Fibak pokonał Toma Guliksona 6:3, 6:4.

W WILLSTAETT (RFN) pingpongiści RFN przegrali mecz superligi tenisa stołowego z Holandią 3:4.

Legends i dzień dzisiejszy

Nikt chyba bardziej przejmująco nie opisał góry Kilimandżaro, jej niezwykłego piękna i tajemniczej metafizyki, niż wielki Ernest Hemingway w swej sławnej noweli „Śniegi Kilimandżaro” prawie 50 lat temu. Dziś jednak — mimo że sama góra niewiele się od tamtego czasu zmieniła — trudno tu o metafizyczne rozważania w samotności. Liczący sobie bowiem 5895 metrów n.p.m. najwyższy szczyt Czarnego Lądu, dostojnie jak magnes przyciąga z roku na rok coraz więcej turystów, ciągnących tu niemal z całego świata.

Czapy śniegów, chłodne rzeźbie powietrza i wysokogórski krajobraz pozwalają zapomnieć, że znajdujemy się na najgorętszym kontynencie świata. I tylko obecność ciemnoskórych gospodarzy, odzianych w angielskie uniformy tropikalne, o tym fakcie przypomina.

Ponad połowa turystów, odwiezających Kenijski Park Narodowy Kilimandżaro, podejmuje wspinaczkę na jego szczyt. Co prawda, nie jest to specjalnie

ryzykowne. Dla nie przygotowanych wspinaczy wyznaczona jest łatwa trasa turystyczna i każdy przeciętnie zdrowy człowiek, bez specjalnego wyposażenia, może, korzystając z niej, „pokonać” Kilimandżaro. Oczywiście, nie zaniebdują góry i prawdziwi alpinści — ci jednak wybierają marszrutę na szczyt po urwistych i skalistych niemal pionowych ścianach.

Kilimandżaro — to w istocie rzeczy trzy wygasyłe, po

łączone w jeden masyw górski. Jeden z nich, leżący pod szczytem Uhuru, od czasu do czasu daje jeszcze o sobie znać. Jego krater o średnicy 2,5 km stanowi niepowtarzalny widok dla

chętnie przez nieustraszonych, szybko nogich Masajów, mających opinię najlepszych wojowników ków w całej Afryce wschodniej i kolekcję medali olimpijskich na dłuższych dystansach.

li ludzie w poszukiwaniu kości stoniowej i drzewa sandałowego, które miały stanowić budulec dla uspaniałego pałacu, jaki wznosił z rozkazu swego władcy w swym, dalekim kraju. A

mandżaro opowiada o Meneliku I, twórcy etiopskiej dynastii cesarskiej. Kiedy poczuł zbliżającą się śmierć, wszedł na szczyt Kibo i rzucił się do krateru wulkanu. Liczni niewolnicy i niewolnice, którzy nieśli nieprzebrane skarby Menelika, urzucili je tam za swoim panem. Le genda mówi też, że przyjdzie czas, kiedy Menelik powstanie z prochów i wówczas nadejdzie dla Afryki wschodniej „królestwo dostatku i sprawiedliwości”.

Ale legendy legendami, a Kili mandżaro nadal przyciąga poszu kiwaczy przegód, miłośników piękna przyrody i dziesiątych tysięcy zwykłych, ciekawych wszy stkiego turystów. (m-k)

Śniegi Kilimandżaro

miłośników egzotyki, zwłaszcza jeśli oglądać go z pokładu samolotu, zaś u podnóża najwyższego szczytu masywu — Kibo, znajduje się pieczara, którą żyjące w tych okolicach plemiona Masajów ochrzczili „Njumbaja Mungu” — „Dom boga”.

Z pieczarą tą związane jest mnóstwo legend, opowiadanych

Samo słowo „Kilimandżaro” odkryte jest tajemnicą. W przekładzie z języka Suahili „Ki-li-ma” oznacza „mają górę”, zaś „ndżaro” ma dwa znaczenia: „woda” i „błyszczące jak słońce”.

W jednej z legend o Kilimandżaro mówi się, że wiele lat temu przybyli tutaj z północy bia

władcy tym był nikt inny, tylko Salomon, król państwa izraelsko-judejskiego w Palestynie. A pałac, o którym mówi podanie, i dla wzniesienia którego potrzebny był szlachetny budulec z gębi Afryki — to zbudowana przez Salomona wielka świątynia w Jerozolimie.

Inna legenda związana z kili-

GŁOSPOMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny — Andrzej Lewandowski.

Adres Redakcji: ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Partyjny — 233-20; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Społeczno-Kulturalny — 251-14; Dział Depeszowo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).

Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30-14 w siedzibie redakcji (III piętro pok. 313-314); ponadto można tu uzyskać porady prawne lub pomoc w sprawie interwencji, także telefonicznie — 250-05.

Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 251-95; reporterzy — 254-66 i 224-56. Rękopisów nie zamówionych redakcją, nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

Biuro ogłoszeń: ul. P. Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie. J-15

Ludzie piszą do partii

Liczba skarg świadczy z jednej strony o niedomaganiach naszego życia z drugiej zaś jest objawem zaufania do instytucji do której wpływają. Należy przypuszczać, że skarżący się woleliby aby po wodów do skarg i narzekań było jak najmniej. Problem nie tylko w załatwieniu jednej skargi, czy petycji lecz w eliminacji źródeł ich powstawania. Tak trzeba interpretować uchwały IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR zobowiązującą wszystkie instancje i organizacje partyjne do okresowej oceny reakcji na listy, skargi i wnioski ludności.

Ostatnie plenarne posiedzenie miejskiej instancji partyjnej na ten temat odbyło się w grudniu 1982 roku. Teraz nadszedł czas oceny realizacji uchwały IX Plenum. Przez ten okres Egzekutywa KM dwukrotnie na swoich posiedzeniach zajmowała się problematyką skarg. Realizując przyjęte wówczas wnioski, przesyłano m.in. pracowników PGKiM i Urzędu Miasta uczulając ich na te problemy. Zainteresowano sprawą skarg również podstawowe organizacje partyjne. Do praktyki weszły także komiesięczne posiedzenia Komisji Skarg i Wniosków KM PZPR. Efektem tych poczynań jest znaczny spadek liczby skarg, uwag i wniosków. Jeśli w 1983 roku do KM wpłynęło ponad 300 skarg, to już rok później o 20 mniej. Natomiast w tym roku do 31 sierpnia przyjęto 157 skarg. Malejąca tendencja jest oczywiście dowodem stopniowej normalizacji życia społeczno-gospodarczego kraju. Są jednak dziedziny życia gdzie miejsca na optymizm wiele nie ma. Od wielu lat największa część skarg dotyczy gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. W tym roku aż 131 skarg dotyczyło tego proble-

mu. Najwięcej, bo 57 dotyczyło remontów mieszkań komunalnych, 56 przydziału mieszkań kwaterunkowych, w 18 przypadkach komitet interweniował w sprawach dotyczących przydziału mieszkań spółdzielczych. Głównym, jak wynika ze statystyk, powodem do niezadowolonych mieszkańców jest lekceważący stosunek pracowników ZGM do zgłaszanych potrzeb, długie terminy oczekiwania na remont. Wiele niezadowolonych powoduje również zwlekanie z naprawami drobnych usterek i awarii, włączając się z koniecznością wielokrotnego odwoływania ZGM. Inny problem, to zła jakość wykonywanych prac remontowych. PGKiM nie odczuwa przecież braku kadry z nadzoru technicznego.

Przed plenum KM PZPR w Słupsku

Wśród problemów sygnalizowa-

nych przez mieszkańców Słupska jest także kwestia zasiedlania opróżnianych mieszkań komunalnych. Z relacji skarżących się wynika, iż znane są takie przykłady, kiedy samotna osoba zajmująca dwa, trzy pokoje po wyrażeniu chęci zamiany mieszkania na mniejsze musi oczekiwać wiele miesięcy na wydanie odpowiedniej decyzji. Zdaniem przedstawieli Komisji Skarg i Wniosków KM PZPR problemy te muszą zostać załatwione przez Urząd Miejski w jak najkrótszym czasie.

W porównaniu do lat ubiegłych znacznie zmniejszyła się liczba skarg dotyczących sposobu rozwiązania stosunku pracy. Skarżący się to najczęściej osoby zwolnione z zakładów i nie korzystające z możliwości odwołania się od tych decyzji do Sądu Pracy. Stąd też potrzeba szerszej informacji prawnej wśród załóg wielu zakładów pracy i przedsiębiorstw. Mniej również, niż w latach poprzednich, notuje się skarg dotyczących działalności handlu i usług, choć solą w oku jest zła i nieterminowa naprawa sprzętu gospodarstwa domowego i radio-telewizyjnego przez zakłady WPHW.

Istotne jest, aby poszczególne przedsiębiorstwa i instytucje eliminacji źródeł powstawania skarg poświęciły dostatecznie dużo miejsca w swojej działalności. O słuszości skarżących musi świadczyć fakt, że spośród wszystkich skarg, tylko trzy były bezzasadne. (gip)



SŁUPSK. Biały stylizowany skowronek to „symbol” nowego kierunku handlu zapoczątkowanego w Polsce przez sklepy Szczecińska w sierpniu br. Sklepy wzorcowe tworzone są zgodnie z programem dotyczącym funkcjonowania handlu opracowanym przez MHWiU. Jak już informowaliśmy, w Słupsku otwarto jako pierwszy sklep wzorcowy placówkę nr 50 PSS „Spotem” przy ul. Królowej Jadwigi. (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki

Jak miasto zarabia

Ustka. Po raz pierwszy w historii miasto zyskało na organizacji letniego wypoczynku. W tym roku dochody z tytułu opłaty klimatycznej, podatków, itd. osiągnęły sumę 20 mln złotych, która znajduje się w dyspozycji władz miasta. Jest to wynik m.in. nowych przepisów finansowych stwarzających dogodniejsze możliwości do uzyskiwania ekonomicznych korzyści z wszelkiego rodzaju imprez.

Suma ta zostanie wykorzystana na budowę pierwszego budynku mieszkalnego komunalnego. Znaczących wpływów dostarczy także Ustka sprzedając teren pod nowe ośrodki wypoczynkowe. Zawarto już wstępne umowy z jednym z zakładów Polfy, która w mieście pragnie stworzyć swoje zaplecze wypoczynkowe. Zysk szacuje się na około 90 mln złotych, a większość tej sumy przeznaczona zostanie na rozwój budownictwa mieszkaniowego. Potrzeby miasta w inwestycjach mieszkaniowych komunalnych czy handlowych są tak duże, że uzyskane środki pozwolą zaspokoić potrzeby tylko w niewielkim stopniu.

A w Uście myśli się także o budowie amfiteatru, gdzie można by organizować masowe imprezy o charakterze kulturalnym. Potrzebę budowy tego obiektu postulowano już od dłuższego czasu. Sporo mówiono na ten temat również w kampanii wyborczej do rad narodowych i

na spotkaniach z kandydatami na posłów.

Amfiteatr jest w Uście potrzebny także z innego względu. Otóż przed rokiem w miejscowości, gdzie każdego roku wypoczywają tysiące turystów zorganizowano festiwal piosenki marynistycznej. Inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem ze strony artystów, kompozytorów i piosenkarzy jak i spragnionych kultury wczasowiczów. Ma Sopot swój międzynarodowy festiwal, nie gorzej w tym zakresie jest Kołobrzeg, a dorównać chciałaby im pod tym względem Ustka. Nie ma jednak amfiteatru. Trwa już przygotowania do rozpoczęcia inwestycji. Przedłużają się jednak prace związane z lokalizacją nowego obiektu. Ostateczne zdanie w tym zakresie należy będzie nie tylko do architekta, ale i akustyka. Są już dwie propozycje, pozostaje więc wybrać jedną. Mieszkańcom Ustki obiekt ten jest potrzebny. (gip)

Licencja zobowiązuje

Prawie pół tysiąca taksówek osobowych poruszających się po szosach i jezdniach województwa słupskiego to zorganizowany transport. Wszyscy kierowcy prywatnych aut są członkami Zrzeszenia, nikt samowolnie, bez licencji, nie ma prawa umieszczać na swoim samochodzie napisu „taxi”. Kiedy zdarza się nam potrzeba podróży przypadkowym pojazdem, mamy świadomość ryzyka. Natomiast bez obaw, z pełnym zaufaniem wsiadamy do taksówki.

Jak w każdym środowisku zawodowym, tak i wśród taksówkarzy bywa różnie z podejściem do obowiązków. Niestety, przez swój czterokółkowy „uniform” są kierowcy taksówek baczniej przez ogół obserwowani i napiętnowani w przypadku jakichś uchybień. Większość zdaje sobie z tego sprawę i w zgodzie z wymogami społecznymi prowadzi swoją małą kaskadę instytucji. Są nadto przykłady ukazujące taksówkarzy w jak najlepszym świetle.

Z dużą satysfakcją Zrzeszenie Transportu Prywatnego w Słupsku odebrało ostatnio dwa listy. Pisze mieszkaniowiec Człuchowa Stanisław Jarocinski: „13 września je chałem taksówką nr 102 na dworzec autobusowy w Słupsku. W czasie jazdy poprosiłem kierowcę o przyspieszenie, abym zdążył na autobus w kierunku Człuchowa. W rozrządzeniu pozostawiłem na tylnym siedzeniu nota akto- wówkę, w której były pieniądze i dokumenty. Kierowca taksówki odszukał mnie i oddał zgubę. Po nieważ autobus za chwilę odjeżdżał, nie zdążyłem od razu podzię-

kować kierowcy, co czynię w najbliższym liście. „I druga sprawa: 1 września w Bolesławicach pod Słupskiem prowadzony przeze mnie fiat 126p nagle zaczął się palić — pisze Ewa Machalińska. Zatrzymałem się i zupełnie bezradnie opuściłem samochód, zabierając w panice tylko dziecko. Gdyby nie natychmiastowa pomoc kierowcy taksówki słupskiej o numerze 433, mój samochód uległby całkowitemu zniszczeniu, do czego brakowało dosłownie sekund. Pan, po ugaszeniu pożaru, doholował auto wraz ze mną i dzieckiem szczęśliwie pod dom. Chciałabym dodatkowo za drogą podziękować kierowcy za jego postawę. Zrzeszeniu natomiast życzę, by miało samych tak wspólnych ludzi”.

Pozostaje nam jeszcze podać do publicznej wiadomości, komu imienne należą się te pochwały. Kierowcą taksówki nr 102 w Słupsku jest Tadeusz Chwała, uczynnym właścicielem taxi nr 433 — Krzysztof Czarnecki.

M. Mirecka

Telefony

SŁUPSK: 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe (podstacja przy ul. Banacha — tel. 31-371 godz. 18-7); Informacja kościelna: 934 — Pociąg przyjeżdżający do Słupska; 935 — Pociąg odjeżdżający ze Słupska.

Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77-005, ul. 3 Maja 82, tel. 288-29; LEBORK — Apteka nr 77-008, ul. Pokoju 4, tel. 211-52.

Teatr

SŁUPSK — Słupski Teatr Dramatyczny — mała scena, godz. 18: „Stara, młoda komedia” A. Arbuzowa

Kino

SŁUPSK
MILLENIUM — Pechowiec (fr., 1. 12) — godz. 15.30 i 17.45 oraz: Przemysłowicy (pol., 1. 12) — g. 20
POLONIA — Być albo nie być (USA, 1. 12) — g. 15.30, 17.45 i 20
DELTA (Rędzikowo) — dziś nieczynne

BYTÓW — Kim jest ten człowiek (pol., 1. 12) oraz: Basy chłopiec (koreański, 1. 12) — studyjny
CZARNIE: PRZODOWNIK — Spokojnie to tylko awaria (USA, 1. 12); WARSZ — Gandhi (ang., 1. 12)
CZŁUCHÓW — dziś nieczynne
DAMNICA — dziś nieczynne
DEBNICA KASZUBSKA — dziś nieczynne

DEBRZNO: KLUBOWE — Christine (USA, 1. 12); PIONIER — dziś nieczynne

KEPICE — dziś nieczynne
LEBORK: FREGATA — Pechowiec (fr., 1. 12)

LEBA — dziś nieczynne
MIŁASTKO — Zagadka nieśmiertelności (USA, 1. 12)

PRZECŁAWIE — dziś nieczynne
SIEMIOWICE — Dziś niedawno Gwary (radz.) oraz: Katapult (CSRS, 1. 12)

SLAWNO — Oca, Karol! (pol., 1. 12)
USTKA — Imperium kontratakuje (USA, 1. 12) pan. oraz: Sprawa Kramerów (USA, 1. 12)

Podajemy na podstawie informacji OPRF!

Z redakcyjnej poczty

Chleb dla wybranych?

Strzyżyno. — Co roku przyjeżdżam na kilka miesięcy do rodziny w Strzyżynie — pisze Czytelnik, inwalida II grupy. — W dniu 4 września, w miejscowym sklepie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w godzinach 12-14 przyznawano dostawę chleba. Część podjemników z chlebem wystawiono na zaplecze. Kiedy podszedłem do lady, na której chleba już nie było poprosiłem o sprzedanie bochenka z pojemnikiem na zaplecze. O to samo prosił koleś stojący za mną w kolejce. Odpowiedział: „Mieszkańcy Strzyżyna chleba nie chcą udali się do pociągu i... pojechali kupić chleb do Damnicy. Jak zaobserwowałem po południu ekspedientka sprzedawała chleb pozostawiony na zapleczu niektórym klientom. Czy chleb w wielkim sklepie jest tylko dla wybranych?”

Sklep spożywczy w Strzyżynie podlega GS „Samopomoc Chłopska” w Damnicy. Oczekujemy wyjaśnień. (ce)

Zguby

Słupsk. W sekretariacie redakcji (al. Sienkiewicza 20, pok. 5) jest do odebrania portfelik skórzany z pewną kwotą pieniędzy, znaleziony w ub. poniedziałek na targowisku przy ul. Reymonta przez ucznia Szkoły Podstawowej nr 15 — Jarosława Kiełczewskiego oraz okulary zdrowotne w czarnym futerałku, które zostały zgubione przez mężczyznę jadącego motorowerem w dniu 4 bm. około godz. 11 na ul. Henryka Pobożnego. Zgubę przyniosła do redakcji pani Teresa Szeżucka.

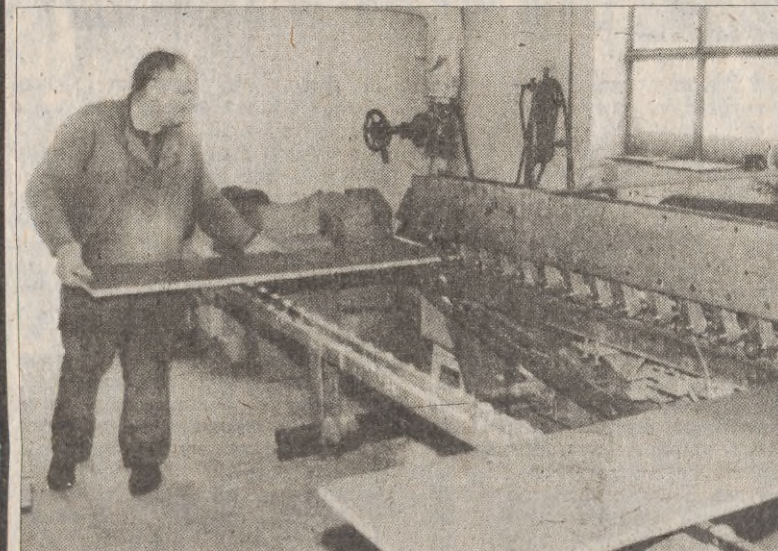
Pod adresem: ul. Kollataja 16/2 (M. Wieczorek) jest do odebrania spianielka maści biało-czarnej, którą 1 bm. koło ogródków działkowych przy ul. 3 Maja po tracił samochód. (a)

W pośpiechu i rozrządzeniu gu biny wszędzie różne przedmioty, również nierzadko pozostawiająmy w taksówkach, zupełnie nie pamiętając w której. Od czasu do czasu w siedzibie Zrzeszenia Transportu Prywatnego gromadzi się niemały zbiór zgubionych rzeczy. Aktualnie znajdują się tam parasolki, klucze do mieszkań, okulary, rekawiczki, siatka z ubrankiem dziecięcym, marynarka chłopięca, spodnie męskie, a nawet — parawan plażowy. Dyrekcja ZTP prosi właścicieli o zgłaszanie się po odbiór pozostawionych w taksówkach przedmiotów pod adresem Zrzeszenia — Słupsk, ul. Tuwima 23. (mim)

Nie bójmy się publicznej chłosty

Odezwał się ponownie po publikacji „Na szczęście to jeszcze nie epidemia” nasz Czytelnik Mieczysław Okrół, którego list z uwagami na komunikację PKS w Leborgu spotkał się z przeżyciem odpowiedziami ze strony przewoźnika. Oto, co czytamy:

„Polemizując z wypowiedzią kierownictwa lebońskiego oddziału PKS, dotyczącą zarzutów na nietytułizację kursowania autobusów, żenujące wydaje się usprawiedliwienie czegoś, co funkcjonuje już. Przypadki opóźnienia kursów na przełomie lipca i sierpnia nie były sporadyczne, jak twier-



BYTÓW. Zakład nr 5 Słupskich Fabryk Mebli w Bytowie jest producentem poszukiwanych na krajowym rynku kompletów kuchennych. Wprowadzony niedawno do produkcji nowy komplet mebli kuchennych odznacza się większą funkcjonalnością i starannym wykonaniem. Produkcja spowodowała wprowadzenie zmian organizacyjnych w zakładzie. Osiągnięto pełną moc produkcyjną i mimo kłopotów kadrowych planowo realizuje się zadania. Nowy komplet produkowany jest w dwu wersjach standardowej i ozdobnej. Obie cieszą się dużym uznaniem u klientów.

Na zdjęciu: AUGUSTYN LOŃSKI okleinuje krawędzie drzwi szafek. (gip)

Fot. Zb. Bielecki

Ważne dla absolwentów historii

Dziesięć Wydziału Humanistycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku informuje, że w roku akademickim 1985/86 będą kontynuowane podyplomowe studia z kierunku: historia. Zajęcia odbywają się w soboty i niedziele co dwa tygodnie. Do

kumenty kandydatów (podanie, życiorys, skierowanie z kuratorium, odpis dyplomu, 2 zdjęcia) należy składać do 31 października br. Uczelnia nie zapewnia zakwaterowania. Dodatkowych informacji można zasięgnąć pod tel. 272-91, w. 288. (mim)

Czy 913 i 914 należycie służą?

Usługi telekomunikacyjne w Słupsku są ostatnio na ustach wszystkich mieszkańców. Ich jakość, niestety, od chwili zainstalowania nowej centrali, mówiąc ogólnie, pozostawia wiele do życzenia. Abonentci jednakże i użytkownicy telefonów starają się być wyrozumiali, cierpliwie oczekując na usunięcie wszelkich mankamentów. Nie chcą godzić się wszakże, zwłaszcza przy ciągłych teraz zmianach numerów telefonów, na fakt utrudnionego kontaktu z informacją oraz z biurem napraw. Telefony 913 i 914 — co opowiadają nam Czytelnicy — milczą często jak zaklęte. W sobotę ktoś nie dodzwonił nam przez półtora godziny. Może zrywać? — Może. Tym bardziej, że jak w końcu uzyska się połączenie, znów długo trzeba czekać na właściwą informację. A czas jest przecież drogi. (mim)

Śladem publikacji

nak, kiedy wskutek naszych interwencji — opartych, zdarza się, na faktach, których interpretacja stron jest nieco odmienna — zmienia się na lepsze. (mim)

Po remoncie może być lepiej

Słupsk. W odpowiedzi na notatkę pt. „Pechowy kiosk” dyrekcja Oddziału Wojewódzkiego RSW „Prasa-Książka-Ruch” wyjaśnia, że od dłuższego czasu brakuje sprzedawców. Do tej pracy

zgłasza się niewielka liczba chętnych, a potrzeby są coraz większe. Ostatnio dość często zmieniała się obsada w kiosku nr 90, o którym mowa w notatce. Przedsiębiorstwo chciało zapewnić mieszkańcom osiedla rzetelną i uczciwą obsługę. Niestety, nie powiodło się. Zarzuty mieszkańców osiedla potwierdziły się. To samo mieli do powiedzenia o „pechowym kiosku” kontrolerzy „Ruchu”.

Pracownica kiosku została zwolniona w trybie natychmiastowym. Kiosk znajduje się w remoncie. Dyrekcja „Ruchu” przeprasza klientów i wyraża nadzieję, że nowy sprzedawca będzie solidniejszy. (ce)

Dyżury radnych...

Słupsk. Dzisiaj, 17 bm. od godz. 13 do 15 w Urzędzie Wojewódzkim (sala 69, II piętro) przy ul. B. Bieruta 14, obywateli w sprawach skarg i wniosków przyjmować będzie przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej — Mieczysław Wójcik.

W ratuszu (w tych samych godzinach) w pok. 116 (I piętro) dyżur

LUBUCZEWO. W zakładach rolnych należących do PGR w Objeździe trwają jesienne prace polowe. Gorący okres przeżywają traktorzyści z Zakładu Rolnego w Lubuczewie, którzy w koniunkturę jesiennej orki i podorywkę na polach, gdzie zebrano już plony. (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki

Zrobić porządek?

Słupsk. Mieszkańcy ul. Bucza sygnalizują, że wiele kłopotów przy sprzązaniu im wprowadzenie sprzedaży piwa do sklepu spożywczego u zbiegu ulic Bucza i Szymanowskiego. Amatorów piwa zakłócający porządek, utrudniający robienie zakupów, czasami „obozują” przed sklepem na ulicy usiłując konsumować nabyte piwo na miejscu. Mieszkańcy pobliskich domów skarżą się na niektórych amatorów piwa zanieczyszczających klatki schodowe i zakłócających spokój.

Nikt nie ma za złe, że ludzie kupują piwo. Chodzi tylko o to, by spożywać je kulturalnie i w miejscu do tego wyznaczonym. (ce)

...i prawnika

W siedzibie Zarządu Wojewódzkiego ZSPM przy al. Sienkiewicza 21 bezpłatnych porad z zakresu prawa pracy, prawa karnego, administracyjnego, cywilnego i rodzinnego — udzielać będzie prawnik. Po poradzie można zgłaszać się osobiście lub telefonicznie (nr: 223-62 bądź 260-80) od godz. 16 do 18. (a)